Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 15 GRUDNIA 1932 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 346

W poszukiwaniu „bombistów”.

Władze śledcze prowadzą ścisłe dochodzenie.-Elementy wywrotowe.-Koncepcje w powietrzu.-Nieuzasadniony alarm.

— Cóż nowego słychać w sprawie bomby, która eksplodowała przed gmachem urzędu wojewódzkiego w Łodzi— zapytujemy jednego z wyższych urzędników, prowadzących śledztwo w sprawie wybuchu.

— Nic nowego. Prowadzi się śledztwo, bada się okoliczności sprawy i świadków faktu, a eksperci zajmują się badaniem samej puszki z materjałem wybuchowym, znalezionej w magistracie łódzkim. Wyników śledztwa jeszcze niema, a konkretnych danych, odnoszących się do obecnego stadjum ujawniać nie wolno, gdyż może to zaszkodzić śledztwu, a nawet je sparaliżować!

Oto odpowiedź typowa, którą usłyszeliśmy w dniu wczorajszym.

Na usta cisną się pytania:

— Kto? W jakim celu?

Nikt na nie nie odpowie, skoro nie wiedzą o tem ani p. prokurator Mandecki, ani p. inspektor Niedzielski, w ręku których cała sprawa się znajduje.

Stwierdza się powszechnie, że należy szukać sprawców wśród elementów wywrotowych. No, to jest jasne, albowiem każdy element, który podkłada bomby jest wywrotowy. Czy jest to dzieło organizacji? Jakiej? Czy to dzieło grupy nieskoordynowanej? — Na te wszystkie pytania odpowiedzieć nie sposób... Domysłów i fantazyj snuć można, wiele się chce, ale, oczywiście, będą one dalekie od tej prawdy, o którą chodzi, a która interesuje głęboko całe społeczeństwo nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce.

Popuszcza sobie cugli „koncepcyjnych“ prasa warszawska, ale są to pomysły, budowane w powietrzu. Trzeba zaczekać na większą ilość faktów, aby objektywnie i prawdziwie omówić całą sprawę, która bezwarunkowo do tego się nadaje.

***

Wczoraj, w godzinach południowych w pobliżu placu gen. Hallera przechodnie usłyszeli odgłos silnej detonacji.

Wśród przechodniów zapanowało poruszenie. Z ust do ust podawano wersję, iż podrzucono „trzecią bombę“. Istotnie na placu Hallera miała miejsce eksplozja, nie została ona jednak spowodowana przez jakiegoś zamachowca, lecz poprostu — przez pyrotechnika wojskowego, który — podczas badania zawartości puszki z materjałami wybuchowemi, znalezionej u wejścia do magistratu, spowodował wybuch, dla zapoznania się z prężnością masy wybuchowej.

Ot, i wszystko... Ale atmosfera jest poruszona i plotki łatwo znajdują grunt

Rząd Herriota został obalony!

Izba deputowanych postanowiła wstrzymać zapłatę raty grudniowej.— Uchwała ta nie była wymierzona przeciw rządowi, który nadal cieszy się zaufaniem izby.

Francja postanowiła nie płacić.

PARYŻ, 14 grudnia.

O godzinie 4.59 izba większością 215 głosów odrzuciła projekt rządu Herriota. Tem samem rząd jest obalony. Ministrowie obradują nad formą zgłoszenia dymisji.

Paryż, 14 grudnia.

O godz. 6.30 rano Herriot udał się w towarzystwie wszystkich ministrów, z wyjątkiem chorego Painleve do Pałacu Elizejskiego

CELEM WRĘCZENIA DYMISJI PREZYDENTOWI REPUBLIKI. — PREZYDENT DYMISJĘ PRZYJĄŁ.

Paryż, 14 grudnia.

Jak zaznacza agencja Havasa, głosowanie, obalające rząd w wyniku stojącej na wysokim poziomie dyskusji, nie było skierowane przeciwko osobie Herriota, lecz przedewszystkiem przeciwko niewątpliwemu stanowisku rządu amerykańskiego, uważanego przez francuską opinję publiczną za niesprawiedliwe i nieuzasadnione.

Zwarta większość występuje przeciwko spłacie raty grudniowej, nie dając żadnej wskazówki politycznej w kwestji utworzenia nowego rządu, aczkolwiek nazwisko Daladiera wysuwane było dzisiaj rano w kuluarach izby.

HERRIOT PRZEŚLE DO WASZYNGTONU TEKST REZOLUCJI, PRZYJĘTEJ PRZEZ IZBĘ DEPUTOWANYCH PO UPADKU GABINETU.

Paryż, 14 grudnia.

Po opuszczeniu sali posiedzeń przez członków rządu, izba przyjęła rezolucję komisji finansowej i spraw zagraniczn., głoszącą, że izba uważa za wskazane odroczenie spłaty przypadającej na 15-go grudnia, w oczekiwaniu na zebranie się powszechnej konferencji w związku ze światową konferencją ekonomiczną i zmierzającą do zmiany wszystkich zobowiązań międzynarodowych i zakończenia wszystkich przelewów bez równoważnika.

Paryż, 14 grudnia.

W izbie deputowanych panował przez cały czas nocnego posiedzenia nastrój wielkiego naprężenia. Dyskusja prowadzona była nerwowo. Na twarzach deputowanych widać było wielkie znużenie. Trybuny dla publiczności zapełnione do ostatniego miejsca.

O godz. 2.35 Herriot rozpoczął swe przemówienie, stwierdzając, że pragnie ostrzec izbę jeszcze raz przed wielkiem niebezpieczeństwem i dlatego w odpowiedniej chwili postawi kwestję zaufania. Herriot zwrócił uwagę izby na specjalną sytuację, wytworzoną okresem przejściowym pomiędzy dwoma kongresami amerykańskimi, jak również między ustąpieniem dawnego, a objęciem władzy przez nowy rząd amerykański.

Mówca przytacza oświadczenie Stimsona o gotowości prezydenta Hoovera bezstronnego rozważenia całokształtu sytuacji wspólnie z rządem francuskim.

Zwracając się ku prawicy, Herriot oświadcza, że popełnia ona błąd. Mówca uważa, że jego zastępca znajdzie się w sytuacji bardzo trudnej, gdyż będzie brakowało prestiżu moralnego, koniecznego do prowadzenia rokowań.

Zwracając się do specjalistów, szef rządu stwierdził, że i oni nie mają racji o czem się wkrótce przekonają. **Przedewszystkiem postępowaniem swem doprowadzą do odosobnienia Francji. Swą taktyką socjaliści zburzą solidarność, panującą między Francją a Anglją.**

Mówca przypomina, że w chwili obejmowania przez niego władzy, Francja była zupełnie odosobniona. **Następnie udało mu się przywrócić przyjaźń między Waszyngtonem a Genewą.** Socjaliści pragną wszystko to zburzyć. Anglja zapłaci ratę. Według ostatnich informacyj, zastrzeżenia jej zostaną uwzględnione, jeżeli Francja wysunie takie same zastrzeżenia. Jeżeli jednak Francja nie zapłaci raty, wówczas i Anglja nie będzie na dłuższą metę regulowała swych zobowiązań, nie żądając ze swej strony od Francji zwrotu swych wierzytelności.

Nie należy zapominać, że Anglja przez solidarność z Francją, zrzekła się proponowanego przez St. Zjednoczone uprzywilejowanego traktowania.

Dyskusję zamknięto o godz. 4.10 rano. W głosowaniu projekt Chauvina izba odrzuciła 402 głosami przeciwko 187.— Projektem tym premjer postawił kwestję zaufania. Po ogłoszeniu wyników głosowania, **MINISTROWIE OPUŚCILI SALĘ POSIEDZEŃ W CELU UŁOŻENIA WSPÓLNEJ PROŚBY O DYMISJĘ DLA WRĘCZENIA JEJ PREZYDENTOWI.**

Czy Polska zapłaci ratę grudniową?

Nota ambasadora Filipowicza. — Decyzja zapadnie dziś.

Warszawa, 14 grudnia.

(B) Dziś w godzinach południowych do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła

NOTA SZYFROWANA AMBASADORA FILIPOWICZA

z Waszyngtonu, zawierająca cały szereg dodatkowych wyjaśnień na temat stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie przypadającej na dzień 15 b. m. spłaty raty długu wojennego.

Nota ta przez całe popołudnie była przedmiotem ożywionych narad przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa skarbu. Zastanawiano się nad kwestją zbliżającego się w szybkiem tempie terminu uiszczenia raty długu.

Należy stwierdzić że wypadki ostatniej nocy w parlamencie francuskim, oraz

DECYZJA RZĄDU BELGIJSKIEGO O NIEPŁACENIU RATY DŁUGU WOJENNEGO

wywoła siłą rzeczy decydujący wpływ na postanowienia, które zapadną w Warszawie. Postanowienia ostatecznego można się spodziewać dopiero w godzinach porannych dnia 15 b. m. Termin ostateczny zdecydowania się na płacenie lub niepłacenie raty upływa 15 b. m. o godzinie 12 w południe. Jest rzeczą oczywistą, że do tej chwili decyzja rządu będzie powzięta.

O ile wolno przewidywać, z przeprowadzonych dziś narad odpowiedzialnych kierowników ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw zagranicznych, trzeba się spodziewća raczej

NIEUISZCZENIA RATY PRZEZ POLSKĘ

z tem, że jednocześnie do Waszyngtonu będzie skierowane obszerne pismo, wyjaśniające powody tego stanowiska. Naogół treść pisma będzie się pokrywać z treścią obszernej drugiej noty polskiej do rządu amerykańskiego, w którem ponowiony będzie wniosek o odroczenie płatności i przystąpienia do rewizji umowy, przewidującej sposób spłaty długów.

Ostateczna decyzja w sprawie płacenia długu znajduje się w rękach premjera Prystora.

Po upadku Herriota.

Kto stanie na czele nowego rządu?

Paryż, 14 grudnia.

Prezydent Lebrun od samego rana przystąpił do rozmów z przedstawicielami senatu i izby a następnie z przewodniczącymi komisji finansowej i spr. zagranicznych obu izb Prezydent pragnąłby rozwiązać kryzys w czasie możliwie jaknajkrótszym.

W godzinach południowych prezydent rozpoczął rozmowy z głównymi przywódcami frakcyi parlamentarnych. **Wszyscy, z którymi dotychczas konferował wypowiedzieli się za ponownem powołaniem Herriota, uznając zgodnie że głosowanie ostatnie w izbie nie było potępieniem polityki premjera lecz tylko wynikiem nieustępliwości parlamentu wobec Stanów Zjednoczonych. Z drugiej jednak strony pewnem jest, że Herriot nie zgodzi się na przyjęcie propozycyj formowania nowego rządu.** — Jeszcze w sobotę oświadczył on przedstawicielom prasy, że nie przyjmie żadnej teki, o ile nowy gabinet zajmie w sprawie długów inne stanowisko aniżeli zajęte przez niego.

Na stanowisko nowego premjera wymieniają **min Paul Boncoura, Chautemp sa, Caillaux, de Monzie, Daladiera oraz Steega.**

Wrażenie w Ameryce.

Waszyngton, 14 grudnia.

Decyzja Francji nieuregulowania raty grudniowej wywołała w kongresie duże wrażenie.

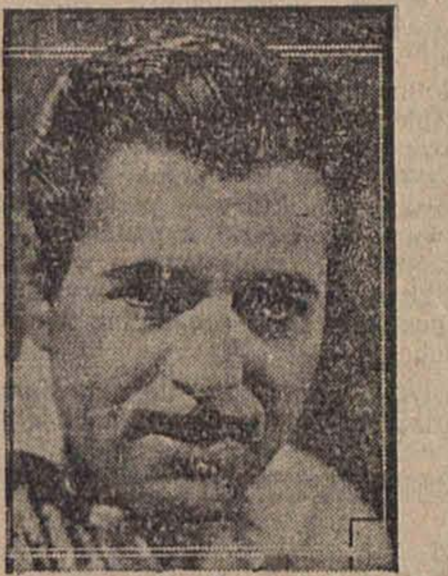
Departament stanu oraz Biały Dom zachowują w tej sprawie znaczące milczenie.

Krwawe starcia
przed izbą deputowanych.

Paryż, 14 grudnia.

Przed gmachem izby deputowanych doszło w godzinach wieczornych do poważnego starcia pomiędzy liczną grupą rojalistów, demonstrujących przeciwko rządowi a policją. Trzech manifestantów zostało rannych.

Po otrzymaniu posiłków policja przywróciła porządek, dokonywując paruset aresztowań.



Słynna powieść PIERRE BENOIT

Anglja dziś zapłaci.

Pociągnie to za sobą deficyt budżetowy w wysokości 29,500,000 funtów szterlingów.

Londyn, 14 grudnia.

W przepełnionej sali izby gmin Nevile Chamberlaine rozpoczął dzisiaj debaty w sprawie długów międzynarodowych. W przemówieniu, które trwało przeszło godzinę Chamberlain dał krótki historyczny zarys kwestji długów i odszkodowań podkreślając, że kolejne rządy Wielkiej Brytanji konsekwentnie i stale występowały za ogólnem skreśleniem długów wojennych i odszkodowań.

Minister przeszedł dalej do najważniejszego punktu przemówienia, **oświadczając, że nie może być mowy o tem, aby Anglja nie wywiązała się ze swych zobowiązań.** Chamberlain z naciskiem podkreślił ustęp noty angielskiej dotyczący spłaty raty długu w dniu 15 grudnia zaznaczając jednocześnie, że ustęp ten nie może być tłómaczony jako wyrażenie zgody na powrót systemu, który istniał przed ogłoszeniem moratorjum.

Spłata raty zostanie dokonana jutro w złocie. Federal Reserve Bank dostarczy potrzebnej ilości złota. Jednocześnie bank angielski przekaże na rachunek Federal Reserve Bank identyczną sumę. Złoto to zostanie następnie wysłane do Ameryki przez Bank Angielski.

Zapłata raty grudniowej — oświadczył minister — pociągnie za sobą deficyt budżetowy wynoszący 29.500.000 funtów szterlingów.

Nowa ustawa samorządowa

w ogniu dyskusji na komisji administracyjnej.

Warszawa, 14 grudnia

Komisja administracyjna sejmu po dokonaniu przydziału poszczególnych referatów w sprawie wniosków nagłych kilku stronnictw, kontynuowała dzisiaj przy udziale wiceministra Korsaka dyskusję nad rządowym projektem ustawy samorządowej, referowanym przez wicemarszałka Polakiewicza.

Dłuższą dyskusję wywołało rozpatrywanie kwestji wielkości przyszłej gminy. Przeciwko projektowi rządowemu wypowiadali się posłowie Rymar, Wierczak i Bielewski — z klubu Narodowego, Bogusławski ze Str. Lud., Dubois z PPS, Kuzyk — ukrainiec i Faustyniak — NPR.

Na argumenty opozycji o rzekomej przewadze gospodarczej gminy jednowioskowej, istniejącej dotychczas w Małopolsce i woj. zachodnich, mówcy BB wykazywali jej słabość ekonomiczną i niezdolność do wypełnienia zadań, zwłaszcza w zakresie t. zw. zleconym.

Dalsza dyskusja również toczyła się dookoła tych artykułów ustawy, które dotyczą gmin wiejskich. Na zarzuty opozycji odpowiadał m. i. wiceminister Korsak.

W głosowaniu przyjęto poprawki referenta oraz posłów Somersteina i Markiewicza do art. 8 ustawy. Następne posiedzenie komisji w piątek po poł.

Konflikt angielsko-perski

rozstrzygnięty będzie przez Ligę Narodów.

Marsylja, 14 grudnia

Według wiadomości z Bombayu, odpłynęły stąd trzy kanonierki brytyjskie do zatoki perskiej.

Fakt ten jest żywo komentowany przez tutejsze koła perskie ze względu na anglo - perski zatarg o koncesje naftowe.

Londyn, 14 grudnia

Zapytany w Izbie gmin w sprawie zatargu anglo - perskiego podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych Eden odpowiedział, że ze względu na treść odpowiedzi rządu perskiego rząd Wielkiej Brytanji postanowił przekazać całą kwestję Lidze Narodów na podstawie art. 15 paktu.

Samobójstwo aktora

Wilno, 14 grudnia.

W pokoju garderobianym teatru popełnił samobójstwo przez powieszenie się były artysta teatrów wileńskich Józef Mrozowicz.

Morozowicz był już dłuższy czas bez pracy, z powodu choroby organów głosowych.

Czarna ospa w Persji.

Teheran, 14 grudnia.

Wybuchła tu gwałtowna epidemja czarnej ospy, na 422 zasłabnięć, 258 było z wynikiem śmiertelnym.

WYJŚCIE Z SYTUACJI.

Rozczarowanie, któremu dały wyraz pewne koła społeczne, co do możliwości uporania się z kryzysem ekonomicznym w drodze porozumienia międzynarodowego z jednej i zaostrzająca się sytuacja wewnętrzna państwa, postępujący stale kryzys produkcji i wzrost bezrobocia z drugiej strony — coraz wyraźniej poczynają kierować uwagę zorganizowanych elementów życia społeczno - gospodarczego na niewykorzystane jeszcze możliwości wewnętrznej walki ze skutkami przesilenia.

Skoro prace w dziedzinie ożywienia zamarłego handlu międzynarodowego i kredytu postępują tak opornie, skoro zamiast tego ożywienia co miesiąc mamy do czynienia z coraz to nowemi restrykcjami i grozą dalszych powikłań finansowych w gospodarstwie światowem, skoro w dziedzinie długów wojennych, których uregulowanie ostatecznie zdawało się być rzeczą bliską, wynikły w ostatnich tygodniach nowe trudności — nic dziwnego, że myśl ekonomiczna kraju, poszukując dróg wyjścia, przestawiać się poczęła na inne tory.

Hasło: trzeba coś robić, nie czekając na zagranicę — zdobywa sobie widocznie coraz więcej zwolenników. Znalazło ono swój wyraz zarówno w uchwałach programowych sfer gospodarczych, jak i w koncepcjach, wysuniętyh ostatnio przez przedstawicieli świata pracowniczego.

Uwaga tych ostatnich skoncentrowana została m. in. na zagadnieniu robót publicznych. I słusznie! Roboty publiczne i zamówienia państwowe są nietylko celowym środkiem pomocy dla bezrobotnych, lecz również bardzo ważnym czynnikiem łagodzenia wahań konjunkturalnych. Rola tego czynnika oddawna już podkreślana była przez Międzynarodowe Biuro Pracy, które na podstawie zebranych ankiet opublikowało specjalną pracę p. t. „Le chomage et le travaux publics", oraz opracowało wielki plan tych robót w skali ogólno - europejskiej, oczywiście dotychczas niezrealizowany, jak większość pomysłów genewskich.

Polska jest terenem, który w dziedzinie prac, objętych pojęciem robót publicznych, przedstawia ogromne możliwości. Przy budowie potrzebnych nam gmachów, zakładów naukowych, urzędów pocztowych, budowie kolei i dróg bitych, naprawie dróg istniejących, regulacji rzek, meljoracji gruntów, robotach elektryfikacyjnych i t. p. dałoby się zatrudnić 200—300 tysięcy robotników i uruchomić szereg zamkniętych dziś warsztatów pracy, które w związku z temi robotami mogłyby znaleźć zbyt dla zamarłej dzisiaj produkcji.

Tempo wszystkich tych robót pod wpływem kryzysu i trudności budżetowych skarbu państwa jest dzisiaj niesłychanie słabe. Czy nie można go ożywić? Czy nie można — nie oglądając się na pożyczki zagraniczne — znaleźć środki na te cele?

Na to pytanie odpowiada twierdząco poselska grupa robotnicza B. B. i Związek Związków Zawodowych, upatrując w celowych robotach inwestycyjnych ważny czynnik, mogący „poderwać cały naród do zwycięskiego marszu naprzód w kierunku likwidacji depresji gospodarczej" — opracowały szereg wniosków, które znalazły swój wyraz w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej Z. Z. Z. Inicjatywa tych grup zbiega się z zamierzeniami rządu, częściowo już uruchomionemi, co każe spodziewać się, że problem podjęcia na szerszą skalę robót publicznych w Polsce wkroczył na drogę konkretnych przygotowań aby z wczesną wiosną przyszłego roku móc wejść w fazę realizacji.

Kwestja sposobu sfinansowania robót jest punktem centralnym całego zagadnienia. Wolnych środków pieniężnych na te cele niema dziś ani w kasie skarbu państwa, ani w kasach związków komunalnych. Gdzie można je znaleźć?

Nie wszystkie ze źródeł, proponowanych przez sfery pracownicze, mogą być brane realnie pod uwagę. Ewentualne moratorjum dla długów zagranicznych, gdyby nawet doszło do skutku, nie dałoby większych efektów dla akcji robót publicznych, biorąc pod uwagę inne potrzeby państwa i deficyty w jego budżecie. Nierealnemi też wydają się pomysły podniesienia, względnie wprowadzenia na ten cel nowych podatków.

Można jednak rozważyć sprawę wykorzystania zaległości podatkowych, czy to w formie — jak proponuje projekt Z. Z. Z. — zahipotekowania ich i wypuszczenia na ich podstawie państwowego papieru wartościowego dla sfinansowania robót publicznych, czy też w formie ściągnięcia części tych zaległości w towarach (kamień, cegła, pewne narzędzia itp.), bądź w świadczeniach (np. zwózka materjału). Konkretnie też możnaby pomyśleć o jakiejś formie pożyczki wewnętrznej na roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych, która od rolników mogłaby być uzyskana w naturze, z przeznaczeniem na wyżywienie oddziałów robotniczych, zatrudnionych na robotach. Niewątpliwie istnieją jeszcze w kraju wolne kapitały, które możnaby zainteresować szeregiem celowych i rentownych inwestycyj. Czyni się już to na odcinku prywatnego budownictwa mieszkaniowego, który traktowany musi być w łączności z dziedziną inwestycyj publicznych.

Stwierdzamy więc, że zarówno z punktu widzenia walki z bezrobociem, jak i z uwagi na doniosłą rolę, jaką czynnik robót publicznych i zamówień państwowych odgrywa w polityce łagodzenia skutków kryzysu gospodarczego — koncepcje ożywienia tych robót są bardzo na czasie. Okres najbliższych tygodni zimowych musi być wykorzystany dla opracowania konkretnych planów.

J. R.

Unormowanie stosunków kredytowych.

Pierwszym krokiem na tej drodze będzie ustawa o konwersji listów zastawnych, która wczoraj uchwalona została przez sejmową komisję

Przemówienie ministra prof. Zawadzkiego.

Warszawa, 14 grudnia.

(B) Przez cały dzień dzisiejszy do późnego wieczora obradowała komisja skarbowa sejmu nad rządowym projektem ustawy o konwersji listów zastawnych, który to projekt, jak wiadomo, przewiduje obniżenie oprocentowania listów zastawnych i przedłużenia terminu ich umarzania.

Projekt referował poseł Czernichowski (BB), proponując przyjęcie kilkunastu poprawek formalnych i niezmieniających zasadniczo brzmienia projektu rządowego. W dyskusji zabierał głos kilka razy minister skarbu Zawadzki, zaznaczając przedewszystkiem, że rząd zdaje sobie sprawę, że zgłoszony przezeń projekt stanowi pewnego rodzaju wyłom w dotychczasowych normach prawnych życia gospodarczego. Rząd jednak zmuszony jest liczyć się z wytworzoną sytuacją, z pogłębiającym się kryzysem i dlatego musiał zdecydować się na męski krok. Wprowadzenie w życie projektu ustawy powinno, zdaniem rządu, nastąpić jaknajszybciej. Zbyt wysokie oprocentowanie kapitału jest tylko pierwszym krokiem na drodze do unormowania stosunków kredytowych w Polsce.

Ta zapowiedź ministra Zawadzkiego wywołała szczególne zainteresowanie i wiele komentarzy w kuluarach sejmu. Wśród komentarzy tych przeważa zdanie, że po ustawie o zmniejszeniu oprocentowania listów zastawnych, można się spodziewać projektów ustawodawczych, zmierzających do obniżki procentów od prywatnych wierzytelności hipotecznych a w konsekwecji — prawdopodobnie — akcji o obniżce cen komornego.

Posłowie klubu narodowego z posłem Czetwertyńskim i Trąmpczyńskim na czele wypowiedzieli się stanowczo przeciwko projektowi rządowemu, wskazując, że ustawa narusza prawa wierzycieli a pozatem nie dogadza klubowi narodowemu ze względów politycznych, gdyż zawiera zbyt szerokie pełnomocnictwa dla ministra skarbu, do którego klub ten nie ma zaufania.

Podobne stanowisko zajął poseł Bittner (ChD), wskazując szczególnie na fakt zbytniego rozciągnięcia przedłużenia terminu umarzania niektórych listów zastawnych. Poseł Bittner wskazał, że pewne formy wierzytelności, które umorzone powinny być w roku 1933 wedle brzmienia projektu ustawy umorzone będą dopiero za lat 56.

Ze strony lewicy i koła żydowskiego ustawa znalazła przyjęcia przychylniejsze, jednak również posłowie tych ugrupowań wypowiedzieli się ze stosunkowo dużemi zastrzeżeniami.

Poseł dr. Rottenstreich (Koło żydowskie), zaproponował, aby ustawa przewidywała zniżkę oprocentowania tylko na okres najbliższych pięciu lat, a gdyby w tym okresie sytuacja gospodarcza uległa poprawie, mógłby rząd wspólnie z sejmem przystąpić do nowego uregulowania spraw wierzytelności i długów. Pozatem poseł Rotenstreich zaproponował, aby ze zmniejszonych odsetek korzystali także ci dłużnicy, którzy otrzymali kredyty budowlane z instytucyj komunalnych.

Po kilkodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w którem projekt rządowy niemal niezmieniony w swej linji zasadniczej przyjęto wraz z drobnemi poprawkami, uzgodnionemi z rządem a zaproponowanemi przez referenta posła Czernichowskiego.

W piątek ustawa o konwersji listów zastawnych i obligacyj znajdzie się na posiedzeniu sejmu a dążeniem ministra dr. Zawadzkiego jest, aby także senat uchwalił ją przed dniem 1 stycznia roku 1933, gdyż od tej daty przepisy ustawy mają wejść w życie.

Szaleniec na galerji parlamentu

chciał strzelać do prezydjum.

Waszyngton, 14 grudnia.

Izba reprezentantów była dziś widownią niezwykłego zajścia.

Pewien mężczyzna przysłuchujący się z galerji obradom izby, *wyjął nagle rewolwer i celując w stronę prezydium, oświadczył, że domaga się udzielenia mu głosu.*

Na galerji powstał popłoch, wszyscy rzucili się ku wyjściu, posiedzenie zostało przerwane.

Gdy strażnicy wezwali szaleńca do rzucenia broni, wypuścił on z ręki rewolwer, który okazał się nabitym, poczem szaleńca aresztowano.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

CZWARTEK, dnia 15-go grudnia.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.30—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—14.00: X-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bron. Wolfstala, Maurycy Janowski (tenor) oraz Jerzy Lefeld i Ludwik Urstein (fort. na 4 ręce).
14.00—15.15: Przerwa.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Płyty gramofonowe.
15.35—15.50: „Zamał jadamy ryb“ — wygłosi p. Elżbieta Kiewnarska.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny.
16.40—17.00: „Ludwik Zamenhof“ — wygł. prof. Odo Bujwid, prezes Związków esperanckich w Polsce.
17.00—17.40: Koncert kameralny z płyt gramofonowych.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.45: Muzyka salonowa z rest. „Cristal“ Orkiestra pod kier. Frageta i Jakubowskiego.
18.45—19.00: Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Kwadrans literacki — opowiadanie Mieczysława Smolarskiego p. t. „Pies filozof“.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota i Jan Głowniewski (flet). Akomp. L. Urstein.
21.30—22.15: Słuchowisko p. t. „A wszystkiemu róża winna“ — Rudolfa Weisera.
22.15—22.55: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomia“. Orkiestra Wiesława Wilkosza.
22.55—23.00: Urząd Kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny.
23.05—24.00: Muzyka taneczna ze Lwowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. RYGA. „Sly“, op. Wolff-Ferrariego. Tr. z Opery Narodowej.
19.45: BUDDAPESZT. Koncert symfoniczny. Tr. z Konserwatorjum.
20.00. PRAGA. „Mieszczanin szlachcicem“, kom. Moliera, muz. Lully'ego.
20.10. KOPENHAGA. Koncert symfon.
20.30. MEDJOLAN. „Książe Igor“, opera Borodina.
20.45. HILVERSUM. „Biała dama“, opera Boieldieu.
21.45. PARYŻ. Koncert symf. pod dyr. Gabrjela Pierne.

Kolporter fałszywych monet

został skazany na 2 lata więzienia.

(as) Jak puszczać w obieg fałszywe pieniądze?.. Nad tem pytaniem zastanawiali się już ludzie pod najróżniejszą szerokością i długością geograficzną... Pan Wacław Tokarski rozmyślał na ten temat również niejednokrotnie, tembardziej, że przesiadywał dość często w więzieniu...

Tokarski w ciszy i skupieniu czterech ścian więziennych wymyślił wreszcie trick, który w dniu 23 sierpnia rb. zastosował z pozornem przynajmniej powodzeniem.

Tokarski wszedł do sklepu firmy Arkadja i zażądał bombonierki z czekoladkami. Mówił, że mu jest pilno, że musi jeszcze coś załatwić, chciał zatem zostawić 2 złote na przygotowanie bombonierki i potem po nią przyjść, dopłacając resztę...

Z banknotem 20-złotowym — banknotem autentycznym — zbliżył się Tokarski do kasy: żądał 18 złotych reszty... Dwa złote miał dać zadatku. Kasjerka wyliczyła mu pieniądze, między innemi i dwie monety po 5 złotych.

Po chwili Tokarski jakby sobie coś przypomniał, odwrócił się, spojrzał na ladę, zamyślił się i nagle oświadczył, że, niestety, musi zrezygnować z kupna: zwraca pieniądze otrzymane i prosi o zwrot banknotu.

Kasjerka przyjęła całą garść pieniędzy od Tokarskiego, wydała mu banknot i na tem rzecz się skończyła.

Tokarski wyszedł, zadowolony z tricku, bowiem podczas gdy kasjerka wręczyła mu dwie autentyczne monety pięciozłotowe — oszust szybko zamienił je na fałszywe, które miał przygotowane w kieszeni i ze swym własnym banknotem, plus dwie prawdziwe pięciozłotówki, znalazł się na ulicy.

Kasjerka zauważyła manewr po niewczasie: wybiegła na ulicę za Tokarskim — pomysłowy jegomość znikł w tłumie.

Manewr udał się, ale tylko częściowo: Tokarski nie widział, jak kasjerka za nim biegła, sądził niewątpliwie, że „wtrynił“ jej dwie monety zupełnie bezkarnie i zupełnie niespostrzeżenie. I na tej podstawie Tokarski popróbował powtórzyć ten sam trick od początku. Przyszedł do firmy „Arkadja“ dokładnie po tygodniu. Dama żądała bombonierv, a pan Tokarski miał znów dać zadatek. Kasjerka w porę rozpoznała ptaszka. W sklepie doszło do dramatycznej sceny, kiedy kasjerka, jak Rejtan, własną piersią broniła przejścia przez drzwi — przez które chciał zbiec zdemaskowany Tokarski.

Aresztowano go. Wczoraj sąd okręgowy skazał go na 2 lata więzienia. (g)

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 27 listopada b. r. w 7-klasowej szkole powszechnej Nr. 30 przy ulicy Wspólnej Nr. 5/7 odbyło się ogólne zebranie rodziców, na którem kierownik szkoły p. Jan Braun, podał do wiadomości obecnym, że dzięki pomocy zrzeszenia urzędników Banku Polskiego w Łodzi szkoła dożywia o 60 najbiedniejszych dzieci więcej. Na temże zebraniu zapadła uchwała, aby wspomnianej instytucji za jej godną naśladownictwa ofiarność wyrazić publicznie podziękowanie w imieniu rodziców, opieki szkolnej i kierownictwa szkoły.

Obowiązek meldunkowy

musi być ściśle wypełniony.

W związku z napływającemi do biura ewidencji ludności magistratu m. Łodzi oraz do poszczególnych biur meldunkowych zażaleń lokatorów na prowadzących meldunki, żądających uiszczenia opłaty za czynności meldunkowe, odmawiających zameldowania lub wymeldowania z powodu rzekomej niemożności nabycia kart meldunkowych i t. p. biuro ewidencji ludności podaje do wiadomości ogółu mieszkańców że każde niedopełnienie obowiązku meldunkowego, spoczywającego na administratorach domów, jest szczegółowo na podstawie odnośnych przepisów — badane, zaś wszelkie zażalenia lokatorów — po skrupulatnem rozpatrzeniu— przesyłane są starostwu grodzkiemu z wnioskiem o ukaranie winnego.

Zaznaczyć należy, że postanowienie art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku oraz par. 13 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 roku nakładają również na lokatora głowę rodziny i pracodawcę obowiązek terminowego zawiadamiania i dostarczania prowadzącym meldunki należycie wypełnionego i podpisanego zgłoszenia.

W wypadku stwierdzenia niedopełnienia tego obowiązku winny pociągnięty zostać może do odpowiedzialności karnej.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

45)

Tu nastąpiło wyjaśnienie, które jeden z wybitnych sprawozdawców sądowych dnia następnego określił, jako arcydzieło subtelnej wnikliwości psychologicznej. „Wielki finansista, stojący na świeczniku w opinji publicznej i... własnej, przywykły do honorów — który po raz pierwszy w życiu zakrwawił ręce swoje mordem... mordem podstępnym, usuwając osobnika niedogodnego“ — człowiek, który zdecydował się na czyn tak potworny, aby ocalić zagrożony honor swego banku, (gdyż akcja Worszyłły mogła ujawnić charakter przedsiębiorstwa, dążącego do zysku wszelkiemi środkami poprzez ruinę setek ludzi prostych i ufnych, gotowych wierzyć w wartość narzucanych im świadków giełdowych!) — taki człowiek, panowie sędziowie, gra zawsze **va banque!** Nie zgodzi się on wyjść z sądu jako napoły skompromitowanym, — rozumie dobrze, iż każdy wyrok skazujący, choćby najlżejszy, zgubi go w opinji ostatecznie: on musi wyjść z sądu bez plamy, albowiem, jako skazany, nie mógłby dalej egzystować — musiałby zakończyć wszystkie rachunki, zwinąć drogie przedsiębiorstwo, uciekać w świat z miejsca, gdzie zyskał cześć i fortunę!...

„I oto dzieje się dziw: sam Czerski nie chce wierzyć, iż mógł w zapomnieniu dopuścić się tak potwornej zbrodni; niebezpieczeństwo odkrywa mu oczy, że przeliczył się w rachubie na... „ślepotę“ Temidy. Dlatego zaprzecza wszystkiemu, co jest w najlżejszym związku z jego okrutnym czynem, — on sam wmawia sobie, w ciągu długich godzin włóczęgi po dopełnieniu potwornej zbrodni, że to wszystko było snem, — koszmarem!...

„Panowie sędziowie! jak matka po stracie ukochanego dziecięcia, wpada naraz w obłęd — porywa w szale jakiś wałek drewniany, obwija go w pieluszki pieści się tem **niczem,** oświadcza: „dziecko moje żyje!“ i śmieje się radośnie; tak samo... (ale jeszcze na granicy normalnej psychoolgji) — niezwykły zbrodniarz wmawia sobie, że nie popełnił czynu zarazem wstrętnego a głupiego, że jest niewinny... że zasługuje nadal na honory, stanowisko, majątek, pozycję prawną!... On wierzy w to, że taką postawą obronną przekona innych... wbrew faktom!...

„A że to jest możliwe — oto jaskrawy dowód! Z całego zachowania się, z widocznego wzruszenia obrońcy w czasie badania świadków — z niejednego okrzyku, który mu się wyrwał — z kierunku pytań, z dążenia do wyroku wpełni uniewinniającego, wnoszę, iż... podsądny potrafił zasugestjonować obrońcę swoim uporem!

Nie podejrzewam adwokata Golde ani na chwilę, iżby podjął się obrony podsądnego **w takim duchu,** bez szczerego przekonania, poprostu... jako dobry przyjaciel, aby gwoli przyjaźni zamierzał... sofistyką zamydlić oczy sprawiedliwości!... Wyjaśniło się, że sam adwokat Golde był świadkiem powrotu Czerskiego do domu z zakrwawionym mankietem!... Jeżeli tak doświadczony prawnik — znający wybornie szczegóły sprawy — potrafił poddać się oczarowaniu, płynącemu z powtarzań podsądnego: „jestem niewinny!“ — to bodaj podsądny liczy na to, że zaćmią się też oczy sądu...

„Ale to się nie stanie!... Oczy sądu są nazbyt otwarte — one widzą światło prawdy!!!

— — — — — — — —

Koniec przemówienia, zawartego w ramach jednej godziny — ale mocnego rzeczowością i tonem, — sprawił na słuchaczach, jak zaświadczyły nazajutrz pisma, ogromne wrażenie.

Baron von Eberhardt uderzył umiejętnie w strunę społeczną. Wskazywał linję graniczną, którą mądrość Opatrzności, albo — jeżeli chcą tak sądzić inni — rozmaitość przypadków losowych zakreśliła pomiędzy klasami uprzywilejowanemi, szczęśliwszemi w bogactwie, a szarą masą uboższych, w pocie czoła zarabiających na chleb powszedni. Zwrócił uwagę na to, że myśl pracodawcy nowoczesnego—„naprzekór wiekom niesprawiedliwym, głoszącym bezkarność panów i surowość względem niewolników“ — zachowała w prawie karnem, w obyczajach sądowych, przywilej w sensie odwrotnym: złagodzenia kary dla ciemnych, zaostrzenia jej dla inteligentnych, rozwijających łatwiej dary natury na podłożu urodzenia z tytułem szlacheckim, lub nabytej fortuny“. „Te klasy wyższe winny świecić przykładem nizinom!“. „W jaki sposób utrzymamy ład społeczny, zaufanie pracujących mas do ludzi, stojących na szczytach, jeżeli wielcy finansiści staną się ordynarnymi mordercami?!“

W konkluzji prokurator zażądał dla podsądnego, który „nie okazał nawet cienia skruchy“ — najsurowszej kary podług litery kodeksu.

ROZDZIAŁ XL.

Obrona.

Blisko czterogodzinna przemowa adwokata Golde nie nadaje się do streszczenia. Była poświęcona w lwiej części analizie świadectw, obliczeniom czasu, zestawieniu miejsc, które odgrywały rolę w sprawie. Obrońca, wiedząc o tem, iż przemawia do ludzi, którzy ważą przedewszystkiem logiczne przesłanki i fakty ściste, nie poddając się łatwo wzruszeniom i nie dając się brać na lep „pięknych słówek“ — przemawiał przedewszystkiem do rozumu sędziów. Nie obawiał się, że może wydać się suchym i nużącym dla słuchaczy, którzy w sądzie poszukują sensacyjnej rozrywki.

To też znawcy jednogłośnie uznali, że analiza Goldego była misterna i sumienna; po jego przemówieniu wróżono, że szanse uniewinnienia przeważą szalę skazania. Oddawszy, co należało stronie technicznej, pod koniec przemówienia obrońca czuł się uprawnionym do uderzenia w ton uczuciowy, dał charakterystykę podsądnego, jako człowieka honoru i pracy, na którego życiu nie było żadnej „plamy“ — a tak obrazowo przedstawił możliwość innych rozważań zagadki poza hipotezą „prokuratora“, że zyskał aplauz sali, uciszony zresztą niezwłocznie dzwonkiem przewodniczącego.

— Zdaję mi się, że znam nieco tabliczkę mnożenia i wartość prawdy: 2 razy 2 jest cztery — w te słowa rozpoczął obrońca — a jednak nie znajduję żadnej analogji pomiędzy „prawdą“ pana prokuratora, a prawdą Pytagorasa“.

(Ciąg dalszy jutro)

Bank Handlowy w Łodzi przed sądem.

Na ławie oskarżonych zasiedli: dyrektor Gordowski, dwaj inspektorzy, prokurent i buchalter banku.

Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę, dn. 17-go b. m.

(g) Po upadłości Banku Handlowego w Łodzi wyszły na jaw nadużycia i kolidujące bądź z kodeksem karnym, bądź też z ustawą karno - skarbową posunięcia dyrekcji banku w okresie z przed upadłości. Na tem tle w kilkakrotnie odkładanej sprawie zasiadał na ławie oskarżonych Sergjusz Kocyk — urzędnik do specjalnych poruczeń w banku, na tem tle również wczoraj odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko pięciu wyższym funkcjonarjuszom banku, oskarżonym o przekroczenia karno - skarbowe.

Przed sędzią Tustanowskim stanęli jako oskarżeni: **Władysław Gordowski, b. dyrektor Banku, Antoni Pałuszny i Maksymiljan Winter — inspektorzy, Sergjusz Kocyk — prokurent i Wacław Zawiszewski — buchalter Banku Handlowego w Łodzi.**

Oskarżonych bronią mec. Paschalski z Warszawy (wszystkich prócz Gordowskiego) i adw. Neumark, również z Warszawy — Gordowskiego. Oskarża prok. Karski.

Na stole sędziowskim leżą wielkie pliki aktów. Dochodzenie w tej sprawie, oparte na licznych protokułach władz skarbowych, na doniesieniach i kontrolach, trwało przez szereg miesięcy i obejmuje kilka grubych tomów. O nadużyciach tych doszły do władz słuchy na podstawie informacyj konfidencjonalnych.

Akt oskarżenia głosi, że w okresie od roku 1925 do 1929 składali

nieprawdziwe zeznania o dochodach banku,

narażając skarb państwa łącznie na straty w wysokości złotych 1.900.000.—

Nadużycia te były dokonywane w ten sposób, że dyrekcja banku otwierała sfingowane konta, wpłacała na nie sumy z tranzakcyj przeważnie dokonywanych nielegalnie (obroty z czarną giełdą, dyskonta ponad ustawową normę i t. d.) i wystawiała również fikcyjne czeki na te same konta, podnosząc z nich te sumy.

Konta nosiły nazwiska i imiona osób w kraju i zagranicą: figurował na nich nawet zmarły dyrektor banku Tad. Szulborski.

Rzecznicy oskarżenia adw. Paschalski i Neumark w imieniu swych mocodawców nie przyznają ich winy.

Sąd przystąpił następnie do badania świadków. Pierwszy zeznaje Adolf Kordecki, kierownik oddziału bilansowego w Izbie Skrabowej Łódzkiej.

Świadek stwierdza, że we wrześniu 1930 roku

otrzymał anonim,

autor którego obecnie jest już znany z nazwiska, jednak ze względów zrozumiałych nie może go podać. W anonimie szczegółowo opisano nadużycia w księgowości Banku Handlowego w Łodzi.

Na zasadzie tego doniesienia w dniu 18 września 1930 r. świadek Kordecki, wraz z 2-ma urzędnikami delegowany został przez Izbę Skarbową w Łodzi do przeprowadzenia lustracji ksiąg Banku. Rewizję ksiąg prowadził 32 dni i z racji przybycia komisji ministerjalnej nastąpiła przerwa.

Dnia 29 marca 1931 r. po komisji wznowił na nowo rewizję i ukończył ją ostatecznie w dniu 31 marca 1931 r.

Dalej świadek wyjaśnia w jaki sposób doszedł do wniosku, iż niektóre konta były fikcyjne. W pierwszym rzędzie świadek opisuje sposób otworzenia kont. W tym celu ubiegający się o konto, winien zgłosić piśmienną prośbę, osobiście podpisaną, załączyć podpisy (faksimille). Wszystkie te warunki nie były dotrzymane. Ponadto zaś na czekach przy przyjmowaniu sum, podpisane były prawdziwe nazwiska rzekomych właścicieli kont, jak np. Bergman, Kowalski i inni, lecz **podpisy te były wykonane przez pracowników Banku Handlowego w Łodzi.**

Komisja zakwestjonowała w związku z tem książki i drogą szacunku wymierzyła podatek.

Następnie zeznaje **św. Jan Merc,** buchalter i urzędnik Izby Skarbowej. Potwierdza on całkowicie zeznania Kordeckiego i stwierdza, iż bilans nie był zgodny, brakło bowiem szeregu załączników. Dalej św. Merc stwierdza, że czeki do różnych kont podpisywane są jednym i tym samym charakterem pisma.

Dalej zeznaje naczelnik wydziału II Izby Skarbowej p. Józef Sidorski.

Sedzia Tustanowski: Jakie zarządzenia wydał pan po przeprowadzeniu lustracji?

Św. Poleciłem ustalić jakie straty poniósł skarb Państwa.

Następny świadek Chaskiel Haber z Rudy Pabjanickiej, wyjaśnia, że często dyskontował weksle w Banku Handlowym w Łodzi. Wiedział o różnych machinacjach i był w kontakcie z jednym z pracowników Banku. **Napisał zawiadomienie do Ministerstwa Skarbu, donosząc o tem.**

Dalej świadek Stefan Szubert, przod. sł. śl. zeznaje, iż badał na wstępie urzędników Banku, którzy oświadczyli, iż podpisywali zeznania o dochodzie polegając na złożonym uprzednio podpisie dyrekcji.

Prok. Karski wnosi oskarżenie i wskazując, że oskarżeni ukryli część dochodów przed opodatkowaniem, wnosi o surowe ukaranie winnych. Dalej prok. Karski wskazuje, że istniały fikcyjne konta, lecz czy pochodziły one z lichwy przewód nie ustalił.

Adw. Paschalski w swej mowie obrończej podnosi, że zarzuty aktu oskarżenia są bezpodstawne: państwo nie może żądać podatków od występnych tranzakcyj, tak samo jak nie może pobierać podatku od osób, utrzymujących się z nierządu lub od złodzieja za dochody z jego kradzieży. Fikcyjne konta prowadzone w banku nie miały na celu uchylenie się od podatków, lecz raczej chodziło dyrekcji o ukrycie nielegalnych tranzakcyj.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 17 b. m.



KRONIKA

Grudzień 15 CZWARTEK		
	Dziś Walerjana	
	Jutro Euzebjusza	
	Wschód słońca	7.37
	Zachód słońca	15.25
	Wschód księżyca	17.35
	Zachód księżyca	10.23
	Długość dnia	7.19
	Ubyło dnia	8.51

Dr. Mierzyński skazany na 6 miesięcy więzienia.

W lecie r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoznawana była sprawa z oskarżenia dr. Zdzisława Mierzyńskiego, z powodu napisania przezeń broszury „Jak człowiek stworzył Boga“.

Władze prokuratorskie dopatrzyły się w broszurze tej bluźnierstwa, w związku z czem dr. Mierzyński został pociągnięty do odpowiedzialności karnej albowiem — w myśl starego kodeksu karnego, obowiązującego przed dniem 1 września r. b., sprawy o bluźniestwo podlegały kompetencji sądu okręgowego. Kodeks obecny przekazuje tego rodzaju sprawy władzom administracyjnym.

Łódzki sąd okręgowy skazał dr. Mierzyńskiego na sześć miesięcy więzienia.

Prokurator uważał wymiar kary za zyt łagodny i założył apelację.

Sąd apelacyjny rozpoznał sprawę, zatwierdził wyrok, skazujący dr. Mierzyńskiego i dopiero po odczytaniu wyroku, oznajmił, że sprawa na zasadzie amnestji została umorzona.

Autor wspomnianej broszury, dr. Zdzisław Mierzyński, przebywa obecnie na kuracji w Krakowie. (p)

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

(gr) W fabryce przy ulicy Zakątnej nr. 81, robotnik 32-letni Stefan Kowal zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 269 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy.

W pewnej chwili ręka jego dostała się w tryby maszyny, które ucięły Kowalowi dwa palce prawej ręki.

Na krzyk nieszczęśliwca zbiegli się koledzy, którzy zatrzymali maszynę i wezwali pogotowie. Przybyły lekarz zaopinjował u Kowala ciężkie uszkodzenie cielesne.

Dr. Wieliński wraca do magistratu, ale nie będzie miał żadnych funkcyj, ani... pensji.

Jak dowiadujemy się, sprawa powrotu p. E. Wielińskiego do magistratu m. Łodzi została już przesądzona w sensie pozytywnym. P. Wieliński obejmie swe stanowisko już w czasie najbliższym.

W związku z tem na dzisiejszem posiedzeniu magistratu mają być przeprowadzone uchwały zmieniające organizację prezydjum magistratu w ten sposób, aby p. Wieliński... nie miał nic do roboty.

Rządy miastem sprawować będzie zasadniczo prezydent, a zastępcą jego będzie „pierwszy wiceprezydent, którym zostaje p. St. Rapalski. „Drugi wiceprezydent“, p. Wieliński, nie będzie miał przydzielonych żadnych funkcyj i pozbawiony będzie pensji. Będzie mu przysługiwała tylko remuneracja po 20 złotych za posiedzenie magistratu.

W ten sposób likwidacja p. Wielińskiego pomimo decyzji ministerstwa stanie się faktem.

P. wojewoda interwenjuje w sprawie zasiłków dla bezrobotnych.

W dniu onegdajszym, jak wiadomo, wojewoda Jaszczołt wyjechać miał do Warszawy dla zbadania na miejscu jak się przedstawia kwestja wypłaty zasiłków dl robotników sezonowych.

W związku z eksplozją w pobliżu województwa — wojewoda Jaszczołt zawrócił z drogi i przybył do Łodzi.

Po zorjentowaniu się w sytuacji — wojewoda wyjechał z powrotem do Warszawy — jeszcze w dniu onegdajszym.

W dniu wczorajszym wojewoda konferował w ministerstwie opieki społecznej.

Powrót wojewody nastąpi w dniu dzisiejszym. (p)

Dnia 13 grudnia r. b. zmarł w Wrocławiu w wieku lat 42

B. P.

BORYS JUDELEWICZ

DYREKTOR GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO „WIEDZA“ L. MAGALIFOWEJ.

W Zmarłym tracimy szlachetnego Przewodnika i o niepospolitych zaletach ducha i charakteru Kolegę, który należał do niestrudzonych twórców naszego Gimnazjum i położył wybitne zasługi dla dobra i rozwoju tej placówki.

Świetlana postać Zmarłego na zawsze będzie związana z naszym Zakładem i pozostanie niezatarta w naszej wdzięcznej pamięci.

Wyprowadzenie Zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego w czwartek, dnia 15. XII b. r. o godz. drugiej po południu.

70—4

Rada Pedagogiczna Gimnazjum Żeńskiego „Wiedza“.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, premjera rozgłośnej sztuki „Krzyczcie Chiny“ Sergjusza Tretjakowa. „Krzyczcie Chiny“ należą do najmocniejszych sztuk ostatniej doby. — Inscenizował L. Schiller. Dekoracje St. Janockiego. Udział bierze około 100 artystów i statystów. Rzecz dzieje się w mieście portowem w Chinach na wybrzeżu i pokładzie kanonierki.

W piątek i w sobotę wieczorem powtórzenie „Krzyczcie Chiny“.

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. „Wesele“ St. Wyspiańskiego dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wieczorem najlepsza ze wszystkich dotychczasowych sztuk Kiedrzyńskiego, wyborna komedja „Szczęście od jutra“.

Publiczność oklaskuje żywo: Dunajewską, Morską, Niedziałkowską, Gurynowicza, Krotkego, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Jeszcze tylko dziś i jutro o godzinie 8.15 wieczorem grana będzie pełna humoru operetka w 3-ch aktach W. Collo „Lady Chic“.

W sobotę o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem premjera ciekawego melodramatu francuskiego „Niewinnie skazany“. Reżyserja J. Pilarskiego. — Bilety w kasie zamawiań w biurze „Orbis“, Piotrkowska Nr. 65. Tel. 101-01. Ceny miejsc znacznie zniżone — od 40 gr.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę o godzinie 12-ej w poł w Teatrze Popularnym (Ogrodowa Nr. 18) przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach. Przedstawienie to dane będzie nieodwołalnie po raz ostatni. — Bilety od 40 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

TEATR „J A R“.

Dziś powtórzenie premjery kapitalnej rewji arcywesołych skeczów i pikanterji p. t. „Oj, Kobietki, Kobietki!“ która na wczorajszej premjerze była przyjęta huraganem oklasków. Udział bierze Polakówna, Tokarska, Zerańska, Sollari, Gronowski, Tartakowicz, Szymkowski i Woliński.

Ceny miejsc od 75 groszy do 3-ch zł. Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz.

IDA KAMIŃSKA W ŁODZI.

Znakomita artystka scen żydowskich przyjeżdża tylko na kilka gościnnych występów do Łodzi i wystąpi z niezmiernie sensacyjną sztuką współczesną p. t. „My kobiety“ („Sprawa Moniki“). Autorka Morozowicz-Szczepkowska oddała Idzie Kamińskiej wyłączne i jedyne prawo wystawienia tej ciekawej sztuki w języku żydowskim. Przedstawienia zespołu Idy Kamińskiej zyskały sobie pełne uznanie krytyki i świata artystycznego polskiego i żydowskiego.

Premjera odbędzie się w teatrze żyd. „Filharmonja“ w piątek, dnia 16-go b. m., o godzinie 9-ej wieczorem. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

W dniu 20 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonji odbędzie się koncert, z którego czysty dochód zostanie przeznaczony na zakup odzieży i obuwia dla bezrobotnej inteligencji.

Cel koncertu zasługuje na jaknajżywsze poparcie i niewątpliwie sala będzie tego dnia wypełniona po brzegi.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 16 w sali Filharmonji, Narutowicza 20 wykonane będą pod dyrekcją prof. T. Rydera 2 całkowite akty (III i IV) z opery „Halka“ Moniuszki z udziałem orkiestry, chóru i solistów w osobach p. Z. Andrzejewskiej i I. Ginsbergowej (kl. prof. Comte Wilgockiej), E. Szumpicha, O. Schillera i K. Szupki (kl. prof. Różańskiego) oraz p. H. Röhra i G. Berneckera. Prócz Halki będzie wykonany rzadko słyszany utwór Beethovena, który jest jakby zapowiedzią 9-ej symfonji, Fantazja na chór, orkiestrę i fortepian; partę fortepianową wykona J. Zachertówna (kl. prof. Dobkiewicza). Instrumenty dęte z kl. prof. Brandta.

KINO „SPLENDID“.

Wszyscy muszą zobaczyć pierwszy palestyński 100-procentowy film dźwiękowy p. t. „Nowa Palestyna“ całkowicie mówiony i śpiewany w języku hebrajskim.

Codziennie w kinie „Splendid“ od godziny 4-ej do 6-ej i od 6-ej do 8-ej. wieczorem.

Do głębi wzruszone przedwczesnym zgonem Kochanego naszego Pana Dyrektora

B. P.

Borysa Judelewicza

składamy wyrazy głębokiego współczucia Jego Rodzinie.

70—2

Uczenice Gimnazjum Żeńskiego „WIEDZA“

Z powodu przedwczesnego zgonu naszego kochanego Dyrektora Wychowawcy

b. p. **BORYSA JUDELEWICZA**

wyrażamy głębokie współczucie Rodzinie.

Abiturjentki Gimnazjum Żeńskiego „WIEDZĄ“

Pamięć o Nim zachowamy nazawsze. 30-2

Najwięcej piją żonaci.

Pijaństwo wśród dzieci jest zjawiskiem przerażającem.

Konsumpcja alkoholu w Łodzi, w stosunku do ubiegłych lat, maleje. Prostą przyczyną tego jest **zubożenie ludności, wywołane przez trwający kryzys. Wzrost spożycia alkoholu obserwujemy jedynie w miesiącu październiku r. b., po zniżce cen za alkohol.** Jednak już w następnych miesiącach różnica ta się wyrównała.

Jedynym materjałem, na podstawie którego możemy wnioskować o takiej czy innej konsumpcji alkoholu, są wypadki zatrzymywania przez policję osób nietrzeźwych. Krótkie protokuły policyjne, spisywane codziennie, posiadają jednak pod względem statystycznym, doniosłe znaczenie.

Przez pierwszych **sześć miesięcy r. b. policja zatrzymała ogółem 1410 osób, znajdujących się w stanie nietrzeźwym. W tem 1276 mężczyzn i 134 kobiety.**

Niektórzy z zatrzymanych **zakłócali spokój publiczny, wywołując awantury i burdy.** Tym spisano protokuły (448)

Przeciętna miesięczna zatrzymanych za opilstwo osób **wyraża się cyfrą 235.** Cyfra ta zresztą przez sześć pierwszych miesięcy obecnego roku nie ulegała większym odchyleniom, dopiero **wzrosła w październiku, po zniżce cen spirytualji do 384.**

Najwięcej i najchętniej pije się w prywatnych mieszkaniach. Łodzianie omijają zakłady gastronomiczne i bary, gdyż czują się w nich skrępowani. Pozatem **w domu zakąski wynoszą taniej niż w restauracjach. I dlatego też kroniki pogotowia notują największą ilość bójek pijackich w mieszkaniach.**

Niezmiernie ciekawe jest wyszczególnienie dni i godzin, w których było największe natężenie i zanik konsumpcji. **Pierwsze dni tygodnia wykazują zazwyczaj minimalną konsumpcję alkoholu.** Dotyczy to poniedziałku, wtorku i środy (np. w październiku w tych dniach przytrzymano po 30 osób), w piątek liczba przytrzymanych w stanie nietrzeźwym osób **wzrosła do 44, a w sobotę wykazała aż 118.** Najwięcej przytrzymano osób o północy, od 11—2-ej, mniej w południe. Od godziny 12 do 13 po południu wypadki takie zdarzały się sporadycznie.

Najwięcej piją żonaci, stanowiąc 75 proc. wszystkich „pijących“. Kawalerowie piją znacznie mniej. Przyczyna tego leży znów w tem, iż żonaci mają więcej zmartwień i codziennych kłopotów.

Niezmiernie ważnym i zarazem smutnym objawem obecnych czasów jest **wzrost alkoholizmu wśród dzieci. Dzieci piją wódkę za przykładem starszych Często nawet sami rodzice namawiają swe dzieci do picia wódki, nie bacząc na straszne następstwa, jakie z tego muszą wyniknąć. Na zjawisko to, t. j. upijanie się dzieci, zwróciły uwagę władze szkolne naszego miasta i przez urządzanie pogadanek i specjalnych odczytów starają się wypadkom tym zapobiec.**

Tomaszów - Mazowiecki.

—o—

OSZUŚCI I FAŁSZERZE PIENIĘDZY.

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o ujęciu dwuch oszustów, Benedykta Gawłowskiego i Konstantego Firmowskiego, tkórzy na jarmarku w Opocznie w sprytny sposób nabierali naiwnych wieśniaków.

Oszuści ci zapewniali swe ofiary, że z jednego oryginalnego banknotu potrafią odbić kilkanaście identycznych sztuk. Dla pozyskania zaufania wieśniaków, okazywali im banknot 20-złotowy, odbity tylko po jednej stronie papieru.

Wczoraj skonfrontowany został z Gawłowskim jeden z poszkodowanych, niejaki Sitkowski, który poznał w aresztowanym oszusta. Sitkowski został nabrany na 100 zł.

Gawłowski i Firmowski odpowiadać będą przed sądem nietylko za popełnienie oszustwa, lecz również za fałszowanie pieniędzy.

WOŹNIAK WYDAŁ SPÓLNIKÓW

Ujęty onegdaj złodziej, Jan Woźniak, w toku dalszego dochodzenia przyznał się do popełnienia kilku kradzieży, m. in. w firmie „Piesch“. Woźniak nie wyjaśnił narazie, w jaki sposób dostał się do składu fabrycznego tej firmy, mieszczącego się na 3 piętrze.

Woźniak wydał swych wspólników, nazwiska których, z powodu toczącego się śledztwa, trzymane są narazie w tajemnicy.

ZEBRANIE PODOKRĘGU Ł.Z.O.P.N.

W dniu 8 stycznia 1933 r. odbędzie się ogólne zebranie podokręgu tomaszowskiego Ł. Z. O. P. N. w lokalu bloku bezpartyjnego przy ul. Św. Antoniego Nr. 24.

Na porządku dziennym wybór zarządu.

ZE ZW. STRZELECKIEGO.

(g) W dniu wczorajszym bawił w Łodzi prezes głównego związku strzeleckiego, p. mec. Paschalski. Mec. Paschalski zapoznał się z pracami okręgu łódzkiego związku strzeleckiego wziął udział w plenarnem posiedzeniu zarządu oraz dokonał inspekcji oddziałów.

Zamach samobójczy kupca.

Denata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

W jednym z domów przy ul. Wólczańskiej rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedja. U krewnych swych stanął kupiec prowincjonalny p. Arnold Tarkowski. Tarkowskiego sprowadziły do naszego miasta troski materjalne: zamierzał ugodzić się z kilku wierzycielami, prolongować swe zobowiązania, wystarać się o nowe kredyty i t. d. Słowem Tarkowski pragnął zastrzyknąć w swe podupadające w dzisiejszych ciężkich czasach przedsiębiorstwo nową dawkę sił żywotnych.

Przez cały onegdajszy dzień kupiec, mocno zdenerwowany, biegał po mieście. Wrócił do domu wieczorem i żalił się przed krewnymi na złe czasy, na złych i bezwzględnych ludzi i wspominał kilkakrotnie, że

nie widzi dla siebie żadnego wyjścia.

Wczoraj w godzinach rannych gość został na kilka chwil sam w domu.

Gdy pani domu wróciła z zakupami do mieszkania — uderzyła ją niezwykła cisza w pokojach.

Nie podejrzewając niczego złego, weszła z całym spokojem do jadalni i utaj ujrzała Tarkowskiego leżącego na podłodze.

Na alarm gospodyni zbiegli się sąsiedzi. Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził

zatrucie luminalem

i odwiózł denata w stanie b. ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Wkrótce

WESOŁY WIECZóR!!?

SKARBY W WALIZACH CIUNKIEWICZOWEJ.

Jasnowidząca widziała we śnie złodziei klejnotów. — Sensacyjne oświadczenie obrońcy, adw. Woźniakowskiego.-Tajemnicza rola agenta tow. ubezpieczeń „Lloyd"

Co się działo w pokoju nr. 29 w Grand-Hotelu

Wczorajsza rozprawa przeciwko p. Ciunkiewiczowej miała niezwykle sensacyjny przebieg. Wszystkie miejsca znów były zajęte. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.25. Na wstępie obrońca Woźniakowski złożył sensacyjne oświadczenie, nawiązujące do **„nagłej utraty pamięci ostatnich dwuch świadków z poprzedniego dnia.**

Obrońca oświadczył, że wspólnie z adw. Jaroszem, który miał z nim bronić Ciunkiewiczowej jednak zrzekł się obrony, **inwigilowali niejakiego Dutru, podającego się za przedstawiciela Lloydu, a będącego w istocie prywatnym agentem policji francuskiej na usługach Lloydu.**

Ten pan Dutru bawi w Krakowie od poniedziałku.

Wczoraj wieczorem ktoś miał telefonować do adw. Woźniakowskiego i **powiedzieć mu, że na dzień następny, t. j. na dziś przygotowuje się jakaś „bomba", w tej sprawie.**

W dalszym ciągu obrońca przedłożył list adw. Jarosza z dn. 29 września r. b. w którym tenże donosi, że ów **francuz wraz z sędzią śledczym Wątorem i innymi osobami konferuja i mają znać rzekomo wspólników oszustwa i miejsca gdzie znajdują się kosztowności Ciunkiewiczowej.**

Obrońca kończy swe oświadczenie słowami, że **dywersja w tej sprawie prowadzona jest do dnia dzisiejszego.**

Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Jako pierwszy zeznaje **dyrektor Grand Hotelu Ksawery Gruźliński,** jednak nie wnosi on nic nowego do sprawy.

Tajemnica pokoju 29

Następny świadek Edward Wodniak, pomocnik portjera opowiada, że oskarżona wraz z Zakrzewską przybyły do hotelu autodorożką a on chciał zabrać ich walizki, jednak panie powiedziały mu że nie potrzeba.

Walizki do numeru zaniósł Leszczyszyn.

Świadek odnosił następnie pokwitowanie depeszy i portjer przez pomyłkę kazał mu je zanieść do pokoju nr. 29, zajmowanego przez oskarżoną. Usłyszał wtedy jakiś szelest, a **oskarżona powiedziała mu, że później sama zejdzie po pokwitowanie.**

Obrońca: — Szelest świadczy raczej o czemś innem niż o włamaniu.

Następny świadek Helena Sommer, pokojówka hotelu przez cały dzień 19 stycznia nie wchodziła do pokoju oskarżonej.

Wieczorem otworzyła drzwi kluczem i **ujrzała oskarżoną siedzącą przed piecem, którego drzwiczki były otwarte.**

Oskarżona powiedziała, że lubi tak siedzieć, bo jej to przypomina lata młodości, poczem prosiła o łopatkę.

Przewodniczący: — Oskarżona mówi, że flaszką poprawiała ogień, dlaczego flaszką, skoro miała łopatkę?

Osk.: — Łopatkę mi potem zabrano.

Oskarżona powiedziała następnie, świadkowi, że spotkało ją nieszczęście i że na schodach spotkał ją jakiś podejrzany osobnik.

Starcie obrońcy z przewodniczącym sądu

Zkolei obrońca zadaje świadkowi szereg pytań, przyczem **dochodzi między nim a przewodniczącym do scysji.** W końcu obrońca oświadcza, że nie wie czego ma się bać w tej sprawie.

Przew.: — Najlepiej być odważnym

Obrońca: — Gdybym chciał być odważnym, to ładniebym tu wyglądał.

Następnie zeznaje adwokat dr. Stanisław Zapoth. Oświadcza on, że **oskarżoną poznał w Sopotach w roku 1926-ym.**

Później odwiedził ją w Krakowie, gdy dowiedział się, że padła ofiarą kradzieży. **Sporządził spis przedmiotów skradzionych i przesłał do Paryża do towarzystwa, aby oskarżona nie straciła regresu do Lloydu o odszkodowanie.**

Po trzech dniach zgłosił się do niego dyrektor Lloydu Maddox i razem z nim omawiał sprawę strat oraz wyznaczenie nagrody za ujęcie sprawców kradzieży.

Rola francuza Dutru

Do świadka zgłosił się również ów **tajemniczy Dutru i namawiał go, aby skłonić Ciunkiewiczową do cofnięcia doniesienia, ponieważ i tak cała sprawa będzie umorzona.**

Kiedy następnego dnia świadek rozmawiał w tej sprawie z francuzem przy osobie trzeciej, Dutru wyrzekł się wszystkiego.

Obrońca: — Panie kolego, pan Dutru był u pana?

— Tak.

— W jakim celu?

— **On był nie tylko u mnie, ale i u sędziego śledczego.** Ile razy chciałem się widzieć z oskarżoną, czy pójść do sędziego śledczego, zawsze zastawałem Dutru na kanapie w pokoju sędziego.

— **Obrońca:** — Jego tu niema?

Przew.: — Bo nie jest potrzebny.

Obrońca: — Wtedy też nie był potrzebny, jednak chociaż sędzia śledczy nikogo nie dopuszczał, jemu pozwalał siedzieć przy przesłuchaniu. Aby być dokładnym, powiem, że policja trzymała tego francuza zdaleka.

Co mówi Zakrzewska?

Zkolei zeznawała Stefanja Zakrzewska, 47-letnia wdowa, pracowniczka „Gazety Polskiej" w Warszawie. Zjawienie się jej budzi wielkie zainteresowanie, które jednak po chwili słabnie, albowiem świadek zeznaje głosem bardzo cichym. Po paru chwilach składa ona zeznania siedząc. Opowiada, **że oskarżoną poznała jeszcze przed wojną, ponieważ majątki ich graniczyły ze sobą. Później zetknęły się dopiero po wojnie w Warszawie. Zakrzewska towarzyszyła oskarżonej do Londynu.**

Gdy Ciunkiewiczowa wróciła do Warszawy w 1924, była podejrzana o szpiegostwo, tak że obie rozeszły się, później jednak **po śmierci narzeczonego Zakrzewskiej, Ciunkiewiczowa wysłała do niej list z wyrazami współczucia, tak że ponownie nawiązały stosunki towarzyskie.**

Na Wielkanoc Ciunkiewiczowa przybyła ponownie do Warszawy i świadek widział u niej **dwa futra sobolowe i 11 sztuk biżuterji.**

Z kolei opisuje świadek przyjazd do Krakowa i pobyt w tem mieście. Gdy w dniu kradzieży p. Zakrzewska przybyła do numeru,

ZASTAŁA CIUNKIEWICZOWĄ STRASZNIE ZMIENIONĄ.

Powiedziała ona:

— NIE JEDZIEMY, TO MÓJ PECH, WSZYSTKO SKRADLI.

Ciunkiewiczowa miała przytem ziemistą cerę a widząc, że świadkowi robi się słabo, dodała:

— Niech pani nie mdleje.

Świadek obstaje, że po zawołaniu dziennikarza Lota, radził on Ciunkiewiczowej nie mówić policji, że jest ubezpieczona.

Z kolei obrońca prosi o odczytanie zeznań świadka na policji, jednak sąd sprzeciwia się temu. Na zakończenie zadaje obrońca jeszcze dwa pytania, z których ostatnie brzmi:

— Czy pani pracowała w drugim oddziale czwartej brygady politycznej w Warszawie?

— Tak, jako siła pomocnicza, ale tylko przez rok. Gdy wyjechałam do Londynu stanowisko to opuściłam.

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Maj został uniewinniony.

Kto zabił jego żonę—niewiadomo.

(as) Proces przeciwko Kazimierzowi Majowi, oskarżonemu o żonobójstwo zakończył się w dniu onegdajszym o późnej godzinie wieczorowej przemówieniem obrończem adw. Brodzkiej. Główne tezy obrony opierały się na następujących ustaleniach z przewodu sądowego: **Maj nie był przez nikogo obserwowany tylko w ciągu pół godziny przez cały dzień od rana aż do zabójstwa. Zabójstwo dokonane zostało w obecności dwojga dzieci Majów.**

Oskarżony musiał na samą drogę z młyna do mieszkania i z powrotem zużyć dobre dwadzieścia minut czasu. Musiałby zatem w ciągu dziesięciu minut zmasakrować żonę, umyć się i przebrać. Potem w młynie musiałby zachowywać się tak normalnie, że już człowiek, który z nim po chwili mówił — nic nie zauważył podejrzanego.

Córeczka Maja mówiła, że ktoś pchnął matkę i że matka krzyczała. Nie mówiła, że to był ojciec. A przecież ojca poznałaby, nie bacząc na to, że dziecko to jest mało rozwinięte. Zabijać żonę w obecności swego pięcioletniego dziecka Maj napewnoby się nie odważył.

Sąd zarządził przerwę do dnia wczorajszego.

Około godziny 3-ej popołudniu **zapadł wyrok uniewinniający Maja.**

W krótkich motywach przewodniczący podał, iż sąd uznał poszlaki, ciążące na Maju, za niedostateczne do ustalenia jego winy. (g)

Z wystawy St. Dobrzyńskiego.

Przyjaciel kobiet.

Na samym wstępie — zastrzeżenie: jestem w dziedzinie malarstwa zupełnym laikiem, a mimo to postanowiłem napisać coś w rodzaju recenzji z wystawy Stanisława Dobrzyńskiego. Dla ścisłości muszę zresztą nadmienić, że już oddawna marzę o tem, by przerwać kordon t. zw. krytyków fachowych, którzy obsiedli wszystkie dziedziny sztuki i szwargocą coś po swojemu, wydając wyroki i kłócąc się między sobą, z niesłychaną arogancją i lekceważeniem odnoszą się do nas, olbrzymiej masy laików, którzy przecież stanowią — publiczność. Wszakże to **dla nas artyści** malują, poeci piszą wiersze, powieści i dramaty etc. Dla nas, a nie dla grupy rzekomych „speców", którzy nie dopuszczają nikogo do głosu, posługując się nadto jakimś zgoła dla najszerszych mas niezrozumiałym żargonem, nie mówiąc już o kryterjach, o legitymacji i zupełnej dowolności osądów.

Jednem słowem, zbuntowałem się i postanowiłem zabrać głos, jako laik. Nie będę więc mówił o zaletach i wadach technicznych rysunku, o „fakturze", światłocieniach i t. p. subtelnościach fachowych, zastanowię się tylko nad inną sprawą: czy dzieła Dobrzyńskiego trafiają do nas, podobają się nam, wyrażają coś, co jest w nas, czy też nie?

Przedewszystkiem, Dobrzyński **nie jest uniwersalny** (nie znoszę artystów i wogóle ludzi, którzy nie mają konkretnego, dominującego zainteresowania w życiu, nie mają t. zw. „konika"). Dobrzyński ma **pasję, specjalne zamiłowanie**, może nawet podświadome, ale silne: on patrzy na świat po przez — **kobietę.** Kobieta odgrywa w życiu każdego mężczyzny bardzo dużą rolę, ale to jest jedna, wzgl. co pewien czas inna, ale wciąż jedna. Dla Dobrzyńskiego ONA jest pojęciem zbiorowem, może mieć **tysiące twarzy i postaci**, ale niezmiennie jest zawsze istotą, w której on znajduje tę samą bezimienną — **Kobietę.** Jego stosunek do Niej jest prawdziwie męski: sentymentalny, ciepły, pobłażliwy i—dyskretnie lekceważący równocześnie. Kocha ją, ale **nie jest zakochany**, jest dla niej dobry, uważny, czuły, ale **nie traci głowy.** I dlatego właśnie dobrze ją **widzi**, dlatego kobieta nie ma dla niego żadnych tajemnic. On ją przejrzał, odgadł i jego „zdrada" jej nie boli, nie obraża: „to przecież swój człowiek!"

Dobrzyński zna wszystkie arkana kobiecej techniki uwodzenia, wszystkie tajemnice jej płochego serduszka, wszystkie tricki i „sposobiki" niewieściej strategji i taktyki w walce o mężczyznę. Zna ją z profilu i en face, jej figurę, stan i siłę jej spojrzenia. Nigdy jej **nie dezawuuje**, nie pokazuje w sytuacji czy pozycji nieestetycznej, przeciwnie, raczej upiększy, raczej doda uroku i wdzięku, bo **ta „mała"**, tak ekscentrycznie wymalowana, ubrana i „wysztyftowana" ma w nim **wiernego przyjaciela i obrońcę.**

Mężczyźni w obrazach Dobrzyńskiego są tylko **tłem dla kobiety.** W ich twarzach, figurach i spojrzeniu jest tylko **stosunek do kobiety.** Przeważnie pożądliwy, lubieżny, przeważnie niesympatyczny, jakgdyby dla podkreślenia, że odbywa się wieczne polowanie na tę **„biedną, małą dziewczynkę"**, która musi się bronić, jak umie.

I jeszcze jedna rzecz: Dobrzyński stwierdza w swych obrazach, **że jedyną** piękną stroną życia naszego, z punktu widzenia czystej estetyki, jest znów **tylko kobieta.**

Naturalnie, można się z nim sprzeczać, można mu zarzucać jednostronność, można wręcz stwierdzić, że on nie dostrzegł, nie zrozumiał głębokiego piękna natury, zmagań ludzkich o lepsze jutro, szerszego i znacznie większego celu życia, że bierze tylko zewnętrzne i powierzchowne formy, nie wnikając w istotę i sedno naszego istnienia. Tak, niewątpliwie będzie w tem dużo prawdy, może nawet o wiele więcej, niżby się zrazu wydawało, ale... Ale, na Boga, **gdzie są ci artyści-malarze, którzy rzeczywiście usiłują służyć jakiejś idei,** którzy nie chowają swych strusich głów **w czczej formie,** w rozmaitych „izmach", reprezentujących rzekomo sztukę współczesną, ba, nawet sięgających w zupełnie dla nich niezrozumiałą „przyszłość". W odmętach tych jałowych dyskusyj, w labiryncie rozmaitych „kierunków" modernistycznych, prosta i szczera twórczość Dobrzyńskiego ma bezwzględny atut: jest bezpośrednia, przemawia doskonałą linją i piękną barwą. A pozatem — tematycznie — kobieta jest jednak nie tylko **wietrzną**, ale i **wieczną istotą.**

Ad. Sz.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Dolar.

Nasz sejsmograf walutowy notuje znowu drgawki dolara. Zwyżkuje gotówka dolarowa w banknotach i w kruszcu; zwłaszcza — ta ostatnia.

Czy są jakie objektywne przyczyny zwyżki walut obcych w tej chwili?

Niewątpliwie — nie. Sytuacja złotego, zwłaszcza na odcinku ściśle walutowym, jest ZUPEŁNIE POMYŚLNA. Dawno nie mieliśmy tak długiego okresu stabilizacji zapasu dewizowo-kruszcowego jak wykazany w ostatnich miesiącach.

Także i najbliższa przyszłość nie daje żadnych powodów bezpośrednich do obawy, bo elementy naszego bilansu płatniczego są dość stabilizowane. Gdy piszemy te słowa — kwestja zapłaty raty długu wojennego w Stanach już jest zapewne przez nasz rząd zdecydowana.

Staraliśmy się uzasadnić tutaj przed paru dniami, że nawet, o ile rata będzie zapłacona całkowicie, sytuacja złotego nie będzie przez to nadwyrężona.

Zresztą, nawet decyzja wypłaty całości czy części nie przesądza formy w jakiej ona nastąpi.

Wczoraj było wiadomo, że Anglja nie skorzysta z propozycji amerykańskiej i zapłaci efektywnem złotem. Należy to zdaje się rozumieć jako demonstrację, mającą pokazać Stanom, że Anglja wskutek nacisku wierzyciela oddala się od przywrócenia wymienialności, a skoro się już oddala, to żółty kruszec nie posiada dla niej wielkiego znaczenia. Coś jakby gest pogardy dla tego kruszcu.

Oczywiście, o ile Polska będzie miała podobną możność zapłacenia w swojej walucie z zastrzeżeniem zachowania banknotów do czasu który będzie określony, skorzysta z niej skwapliwie. Przy tej ewentualności tembardziej cień niebezpieczeństwa będzie usunięty.

Jeszcze w mniejszym związku rzeczowym stoi zwyżka dolara z konwersją papierów kredytu długoterminowego. Właściwie trudno się dopatrzyć jakiegokolwiek związku objektywnego.

Mimo to, przypuścić należy, że to właśnie perspektywa tej operacji wywołuje nerwowy nastrój giełdowy, i, niepokojąc kapitalistów, przyczyniła się do windowania kursu dolara gotówkowego.

Jak zawsze — nastrój nerwowy jest wyzyskiwany przez spekulację. Pozatem, projekt, znajdujący się w sejmie, zniechęca kapitalistę do lokaty w walorach. Temsamem — zachęca do tezauryzacji! Zwłaszcza silniejsza zwyżka złotej monety dolarowej na to wskazuje.

Dr. A. Z.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1,296 ton, w tem żyta 278 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.25—15.50, standart II-gi 15—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26.25—26.75, pszenica jednolita 25.25—25.75, pszenica zbierana 24.75—25.25, owies jednolity 15—15.50, owies zbierany 13.50—14, jęczmień na kaszę 13.50—14, jęczmień browarny 15.50—16.50 bez obrotów, gryka 15—16, proso 18—19, groch polny z workiem 23—25, groch Victoria z workiem 25—30, wyka 16—17, peluszka 15—16, łubin niebieski 8—8.50, rzepak zimowy 47—49, siemię lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 90—120, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 130—180, ziemniaki jadalne 3.50—4, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 25—27, mąka żytnia sitkowa 20—21.50, mąka żytnia razowa 20—21.50, otręby pszenne szale 9.75—10.25, otręby pszenne średnie 9—9.50, otręby żytnie 8.50—9, kuchy lniane 20.50—21, kuchy rzepakowe 15.75—16.25, kuchy słonecznikowe 16.50—17.

SPADEK CEN W NIEMCZECH.

Według danych niemieckiego urzędu statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych wyniósł w listopadzie 93.9 wobec 94.3 w październiku r. b., obniżył się więc o 0.4 procent. Wskaźnik produktów rolnych wynosił 87.8, czyli spadł o 2 proc., artykułów kolonjalnych 81.4 (—2.4 proc.), surowców przemysłowych i półwyrobów 87.8 (—0.5 proc.), wyrobów gotowych 114.2 (—0.4 proc.).

Posiedzenie rady eksportowej
zrzeszeń łódzkiego przemysłu włókienniczego.

W lokalu izby przemysłowo - handlowej w obecności naczelnika wydziału przemysłowego państwowego instytutu eksportowego, p. Wolskiego, oraz przy udziale wszystkich delegatów zrzeszeń zainteresowanych — prócz reprezentantów związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem — odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie komitetu organizacyjnego rady eksportowej zrzeszeń przemysłu włókienniczego.

Głównym przedmiotem obrad było ustalenie wysokości składek członkowskich od zrzeszeń oraz określenie budżetu wpływów.

Zebrani przyjęli do wiadomości następujące odpowiedzi na ankietę w tej mierze, jaką rozpisał komitet organizacyjny:

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem nie nadesłał odpowiedzi, gdyż nie odbył w tej sprawie posiedzenia zarządu. Z tego właśnie powodu delegaci tego największego zrzeszenia przemysłowego nie przybyli na posiedzenie, o czem wspominaliśmy na wstępie.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego oświadczył, iż **wobec ciężkiej sytuacji swych członków oraz całej organizaji nie jest w stanie przeznaczyć żadnej dotacji ani wpłacać składek do powstającej instytucji.**

Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w obszernej odpowiedzi powiadomiło komitet, że jest **przeciwne obarczaniu organizacyj gospodarczych nowym ciężarem w postaci składki i uważa, że wszelkie fundusze czerpane być winny z budżetu państwowego ewent. z sum, które wpłacać ma do kasy rady eksportowej zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej.**

Konwencja przędzalń czesankowych opowiedziała się za wpłacaniem składek, co zaś do stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych — to ta organizacja **uzależniła swą odpowiedź od powstania kartelu producentów tej branży.** Kartel ten ma powstać w najbliższej przyszłości.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad samą wysokością składki miesięcznej. Ostatecznie przyjęto wniosek radcy izby p. Seipelta, na mocy którego **składka ma wynosić zł. 2 tysiące miesięcznie.**

Również nie bez ożywionej dyskusji wstawiono do budżetu dotację na rzecz nowej organizacji od Zrzeszenia przędzalników w wysokości **1.500 dolarów na przeciąg trzech miesięcy.** Dotacja ta została wpisana do budżetu jako wpływ w wysokości 13 tys. złotych. Suma ta ma być przeznaczona jedynie na cele organizacyjne.

Oświadczenie p. naczelnika Wolskiego, iż państwowy instytut eksportowy wpłacać będzie do kasy rady co miesiąc zł. 20 tysięcy tytułem zwrotu cła od zaświadczeń eksportowych, przyjęto do wiadomości.

Pozycje rozchodowe obliczy podkomisja statutowa w ciągu dnia dzisiejszego. Ostatecznie sprecyzowany budżet zostanie przedstawiony do zatwierdzenia p. ministrowi przemysłu i handlu. W tej sprawie odbędzie się posiedzenie rady i delegatów ministerstwa w Warszawie. (gl)

Dalsza zniżka kursów
listów zastawnych m. Łodzi i Warszawy.

(gl) Poza zwyżką dolara rynek walut i efektów jest pod wrażeniem mocnej zniżki na listy zastawne. Oba te zjawiska trwają już od kilku dni.

Dolar gotówkowy był wczoraj notowany w Łodzi po 8.96 — 8.98. Tendencja mocna. Dolary złote staniały nieco i notowane były po zł. 9.

Na rynku listów zastawnych panowała wczoraj kompletna dezorjentacja i chaos. W godzinach rannych kurs na 8 proc. listy zastawne m. Łodzi spadł do 42 zł. W ciągu godzin obiadowych kurs podniósł się nieco, osiągając 45 złotych. W Warszawie w obrotach prywatnych kursy 8 proc. listów łódzkich wykazywały te same tendencje, która nie ma jednak charakteru zwyżkowego, a jedynie pewnego uspokojenia rynku i jakby otrzeźwienia. Notowania miały przebieg w ciągu przedpołudnia od 42 do 44 złotych. Tendencja jest słaba przy dużej podaży i minimalnym popycie. Listy warszawskie straciły na giełdzie stołecznej na kursie prawie w tym samym stosunku.

Z innych walut, poza dolarem, zwyżkował wczoraj, po wczorajszej chwilowej przerwie, funt angielski, notowany po 29.35 — 29.50. Zwyżka ta nie jest zjawiskiem lokalnem: giełdy nowojorska i zurychska notowały w ten sam sposób poprawę kursu waluty angielskiej.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie panowała tendencja przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla Londynu. Natomiast nieco słabiej kształtowały się kursy dewiz na Paryż i Belgję. Notowano: Nowy Jork 8.925 (+1), kabel Nowy Jork 8.929 (+1), Londyn 29.30—29.35 (+29), Paryż 34.85 (—1), Praga 26.43, Sztokholm 159.70, Szwajcarja 171.75, Holandja 358.85, Gdańsk 173.30 (+10). Drobne tranzakcje zawarto dewizami na Belgję po 123.65 (—5). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin po 212.30. W obrotach prywatnych: marka niemiecka w gotówce 211.75 (—25), dol got. 8.94 (—2), dol złoty 8.99 (—300), rubel złoty 4.67,50 (—2 i pół), rubel srebrny 1.35, bilon 0.35.

AKCJE. Rynek akcyjny w dalszym ciągu w zaniedbaniu. Notowano tylko akcje Banku Polskiego po 87.25—86.25—87 (—25). Drobne tranzakcje a nienotowane zawarto akcjami Lilpopy 10.90 (—10), Norblin 31.75 (—25), Rudzki 2.75 (—5), Haberbusch 35 (+50), za Starachowice żądano 7

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów prywatnych w dalszym ciągu słaba, a dla papierów państwowych bez zmiany. Notowano: dolarówka 53.20—53 (—25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 100.25—100—100.25 (—25), 5 proc. konwers. 40 (—50), 6 proc. dol. 57—57.25 (+25), odcinki 500 dol. 58, odc. 50 dol. 57.50, 7 proc. stabil. 54.25—54.13—54.38 (—12), 4 i pół proc. ziemskie 32.50, 8 proc. Warszawy 47—45—45.75 (—100), 8 proc. Częst. 40—43 (—825), 10 proc. Lublina 44 (—400), 8 proc. m. Łodzi 42—44.50 (—800), 6 proc. oblig. Warszawy 8 i 9-ta emisja 29. Drobne tranzakcje zawarto: 3 proc. budowl. 39.25 (—25), 5 proc. kol. 35, 10 proc. kol. 101 (—100), 7 proc. śląska 42.75 (—25), 7 proc. magistratu Warszawy 39, 8 proc. dillonowska 59.75 (—25), 7 proc. stabil. odc. 100 dol. 59.50 (+50), 4 i pół proc. Warszawy 41—42 (—250), 4 i pół proc. oblig Warszawy III em. 38.

Wieści gospodarcze.

—::—

RYNEK WĘGLA.

Mimo wejścia w okres konjunktury sezonowej, zapotrzebowanie na węgiel utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie. Wynika to przedewszystkiem z ogólnej niepomyślnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Pozatem na rynku prywatnym ciążą dość znaczne zapasy węgla. Łączy się to do pewnego stopnia z zagadnieniem kosztów transportu węgla. Pewna bowiem ilość odbiorców, która przeszła na transport samochodowy, tańszy od kolejowego, obawiając się, że zbliżająca się zima może spowodować trudności w ruchu samochodowym, poczyniła już wcześniejsze zapasy.

MOCNA TENDENCJA NA WEŁNĘ.

Ostatnie w tym roku aukcje wełny kolonjalnej w Londynie, których zamknięcie nastąpiło w dniu 14 b. m., miały przebieg zadawalający. Ceny wykazywały tendencję zwyżkową, a obroty zarówno w wełnie merinosowej, jak i krzyżowej były bardzo znaczne. Zakupy ze strony odbiorców z kontynentu wydatnio się zwiększyły. astrój na rynku cechuje daleko idący optymizm.

CHINY ANULUJĄ UKŁAD CELNY Z JAPONJĄ

Rząd chiński zawiadomił za pośrednictwem swego posła w Tokio rząd japoński, że anuluje istniejący dotychczas układ celny z aponją. Chiny uzasadniają krok ten dewaluacją jena, która spowodowała zalew rynku chińskiego towarami japońskiemi. Wskutek tego konieczne jest zastosowanie w stosunku do importu japońskiego wysokich ceł ochronnych.

Japońskie czynniki stwierdzają natomiast, że pomimo silnegi spadku jena, wywóz do Chin nie zwiększył się, ale nawet obniżył się. Chińskie cła ochronne nie są wobec tego dyktowane względami gospodarczemi, lecz raczej politycznemi. W tych dniach rząd japoński odpowiedzieć ma w tym duchu na notę Chin.

NEW-YORK PRZED BANKRUCTWEM.

Prezydent miasta New-Yorku oświadczył na ostatniem zebraniu rady miejskiej, że miasto będzie zmuszone ogłosić w dniu 15 b. m. upadłość, o ile udzielone mu dotychczas pożyczki nie zostaną sprolongowane. Postanowiono niezwłocznie obniżyć budżet miasta i zwrócić się ponownie do banków z prośbą o przedłużenie kredytów.

Ponieważ banki wierzycielskie zgodziły się w swoim czasie na prolongatę pod warunkiem, że budżet miasta New-Yorku będzie zredukowany, istnieje nadzieja, że po wprowadzeniu daleko idących oszczędności administracyjnych — przedłużenie kredytów nie natrafi na większe trudności.

POROZUMIENIE W BRANŻY SZTUCZNEGO JEDWABIU.

W najbliższym czasie nastąpi sfinalizowanie toczących się oddawna rokowań między centralnem biurem sprzedaży niemieckiego przemysłu sztuczno-jedwabnego, a organizacjami reprezentującemi produkcję sztucznego jedwabiu w Belgji i Francji. Szczegóły tego układu zostały już sprecyzowane, przyczem ustalono kontyngenty eksportowe dla obu krajów oraz podstawę dla normowania cen. W pierwszych dniach stycznia w gmachu centralnego biura sprzedaży niemieckiego przemysłu sztucznego jedwabiu w Berlinie uruchomiony zostanie oddział francuski i belgijski. Porozumienie to oznacza powstanie monopolu na rynku niemieckim, ponieważ jedyną poważną konkurencję na tym rynku stanowiła dotychczas produkcja francuska i angielska.

ZACIEŚNIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY EUROPĄ ŚRODK. A INDJAMI.

W Wiedniu zostało założone przez młodego uczonego hinduskiego, dr inż. Agnihotri towarzystwo austro-hinduskie, którego celem jest ożywienie stosunków kulturalnych i gospodarczych między Indjami i Austrją, jakoteż wszystkiemi innemi krajami środkowej Europy. Dr. Agnihotri chce przez umiejętną propagandę stworzyć państwom środkowo-europejskim olbrzymi rynek zbytu, obejmujący 340 miljonów mieszkańców i powierzchnię równą całej Europie, aż po Ural. Polska mogłaby liczyć w pierwszym rzędzie na zbyt swych wyrobów włókienniczych, tembardziej, że Indje bojkotują dziś towary angielskie.

Prezesem honorowym towarzystwa austro-hinduskiego wybrany został były prezydent Austrji, dr. Hainisch.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 13 grudnia. Loco 5.90, grudzień 5.78, styczeń 5.79, luty 5.85, marzec 5.93, kwiecień 5.97, maj 6.03, czerwiec 6.08, lipiec 6.14, sierpień 6.19, wrzesień 6.25, październik 6.31.

Nowy Orlean, 13 grudnia. Loco 5.81, styczeń 5.76, marzec 5.88, maj 5.98, lipiec 6.09, październik 6.27, grudzień 5.79.

Liverpool, 13 grudnia. Loco 5.15, grudzień 4.92, styczeń 4.93, luty 4.94, marzec 4.96, kwiecień 4.97, maj 4.98, czerwiec 4.98, lipiec 4.99, sierpień 4.99, wrzesień 4.99, październik 5.00, listopad 5.00, grudzień 5.02, styczeń 5.04.

Bawełna egipska: Loco 6.98, grudzień 6.73, styczeń 6.79, marzec 6.92, maj 7.02, lipiec 7.11, październik 7.21, listopad 7.23.

Upper, 13 grudnia. Loco 6.68, grudzień 6.57, styczeń 6.51, marzec 6.45, maj 6.43, lipiec 6.43, październik 6.37, listopad 6.37.

Brema, 13 grudnia. Loco 7.02, styczeń 6.70, marzec 6.86, maj 6.98, lipiec 6.10, październik 7.25.

Aleksandrja, 13 grudnia. Styczeń 13.17, marzec 13.48, maj 13.68, listopad 14.26.

Bawełna Ashmouni: Grudzień 11.52, luty 11.46, kwiecień 11.42, czerwiec 11.38, październik 11.27

Hallo! Tu-Radjo-Łódź

—::—

„LUDZIE SĄ DOBRZY".

Jutro, w piątek o godz. 19.30 nada Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie feljeton red. J. Piotrowskiego pod dziwnym i niecodziennym, choć jednocześnie bardzo prostym tytułem: „Ludzie są dobrzy"...

W feljetonie tym kierownik popularnej „Łódzkiej Skrzynki Pocztowej P. R." zapozna ogół radjosłuchaczy krajowych z piękną działalnością Łódzkiej Rodziny Radjowej z radosnem zwycięstwem tego stowarzyszenia na froncie walki z kryzysem moralnym.

Dobrze się stanie, że wszyscy polscy radjosłuchacze, którzy dotychczas z krótkich alarmujących notatek dziennikarskich czerpali wiadomości o szalejącym w naszem mieście kryzysie gospodarczym, poznają dzięki feljetonowi red. Piotrowskiego tę wielką siłę moralną jaką ukrywa dusza łódzkiego robotnika. Tego robotnika, który nawet w dzisiejszych warunkach umie podzielić się kawałkiem chleba z jeszcze uboższym od siebie — biednem dzieckiem ociemniałem.

SPECJALNA AUDYCJA ŁÓDZKA.

W sobotę, dnia 17 grudnia o godzinie 18.30 do 19.00 ze studja Rozgłośni Łódzkiej nadana będzie specjalna audycja pod nazwą: „W przededniu święta Łódzkiej Rodziny Radjowej".

Audycja ta będzie miała charakter akademji radjowej, którą zagai naczelnik pracy i opieki społecznej p. Kazimierz Jagiełło. Następnie wygłoszone zostaną trzy krótkie przemówienia przedstawicieli miejscowego społeczeństwa: polskiego, niemieckiego i żydowskiego. Poza tem jedna z popularnych artystek teatru miejskiego wygłosi piękną recytację.

W godzinach wieczornych na wszystkie Rozgłośnie polskie wygłoszony zostanie komunikat p. t. „Jutro dzień Łódzkiej Rodziny Radjowej".

WYSTĘPY ARTYSTÓW OCIEMNIAŁYCH.

W niedzielę dnia 18 grudnia, punktualnie o godzinie 12 w południe w teatrze „Scala" dany będzie jedyny w swoim rodzaju koncert orkiestry symfonicznej artystów ociemniałych.

Słowo wstępne wygłosi dyrektor Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie b. wicewojewoda warszawski p. Stefan Łopatto.

Artyści ociemniali wykonają cały szereg utworów Moniuszki, Brahmsa, Haydna, Griega, Wieniawskiego, Sarassate'a, Paderewskiego i Chopina.

Największe zaciekawienie publiczności wzbudzają dwa fenomenalne talenty art. ociemn. Aleksander Stankiewicz oraz Bronisław Aksamirski—polski Imre Ungar.

Ostatnie już bilety na ten niezwykły koncert są do nabycia w cukierniach Esplanada i Ziemiańska. Cena biletów od zł. 1 do zł. 4.

Niezależnie od tego w tym samym dniu lecz o godzinie 3-ej popołudniu ci sami artyści ociemniali powtórzą swój koncert w teatrze „Scala" dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Cena miejsc za okazaniem legitymacyj względnie przy zakupie w szkołach 50 groszy.

RODZINA RADJOWA W PABJANICACH POWIĘKSZA SIĘ.

W ostatnich dniach zaobserwowano duże ożywienie wśród pabjaniczan, którzy gremjalnie zapisują się na członków Łódzkiej Rodziny Radjowej oddział w Pabjanicach.

W związku z licznemi zapytaniami komunikujemy, że oddział pabjanickiej Łódzkiej Rodziny Radjowej mieści się w lokalu przy ul. św. Rocha Nr. 19 i w każdy poniedziałek o godzinie 7-ej wieczorem dyżurny członek zarządu udziela zainteresowanym wszelkich informacyj, przyjmuje zapisy na członków, ofiary i składki członkowskie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Sport.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu

nr. 45 z dnia 14 grudnia 1932.

1. Podaje się do wiadomości, że w dniu 8 stycznia 1933 roku odbędzie się Walne Zgromadzenie Podokręgu Tomaszowskiego w Tomaszowie z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum; 3) stwierdzenie listy delegatów; 4) odczytanie ostatniego protokułu Walnego Zgromadzenia Podokręgu; 5) sprawozdanie kierownictwa i skarbnika Podokręgu; 6) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenia absolutorjum; 7) wnioski kierownictwa Podokręgu; 8) wnioski klubów, 9) wybór władz Podokręgów i 10) wolne wnioski.

Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 10.30 w pierwszym terminie, a godz. 11-ej w II-gim terminie. Lokal wyznaczy Podokręg. Podokręg prześle klubom piśmienne zawiadomienie o mającem się odbyć zebraniu z porządkiem obrad.

Zgodnie z regulaminem Podokręgu wnioski powinny wpłynąć na piśmie do sekretarjatu Podokręgu na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

2. Podaje się do wiadomości, że P.Z.P.N. ustalił następujące terminy zawodów międzynarodowych w 1933 roku:

1) Polska — Belgja w dniu 4 czerwca w Warszawie, 2) Polska — Rumunja, 3) Polska — Jugosławja, termin zostanie ustalony w zależności od odpowiedzi ze strony Rumuńskiego Związku, 4) Polska — Bułgarja, początek grudnia 1933 roku.

Przypomina się, że w wyżej wymienionych terminach odbędą się zawody międzyokręgowe.

3. Za niezastosowanie się do komunikatów Nr. 40 p. 4, oraz 43 p. 4 karze się następujące kluby:

„Orkan" i Pabj. Tow. Cyklistów — po zł. 5; Kolej. Kl. Sport. K.P., „Zjednoczone", Kruszeender, „Sokół", Pabjanice, „Sokół", Zgierz, „Sokół", Zd. Wola, „Morgensztern", „Huragan", Bar-Kochba, „Sztern", Pabjanice, „Strzelec", Aleksandrów, „Strzelec", Zgierz, Konstant. Kl. Sport. i „Sztern" Zd. Wola — po zł. 3.

KOMUNIKAT

Wydziału Gier i Dyscypliny nr. 106 Ł.O.Z.P.N. z dn. 7.XII 1932 r.

1. Wyznacza się zawody o tytuł mistrza do klasy „C" na dzień 18 grudnia 1932 roku, godz. 13-ta Koluszkowski Kl. Sport. — R.T.S. Widzew III (boisko w Koluszkach).

2. Wzywa się do Wydziału Gier i Dyscypliny na dzień 21 grudnia 1932 r. godz. 19-ta, Kuczyńskiego Szmula („Hakoah") z dowodem osobistym.

3. Wzywa się gracza Ł.K.S. Wiktorowskiego Władysława do Wydziału Gier i Dyscypliny na środę, dnia 21 grudnia 1932 r. godz. 19-ta.

4. Wzywa się Ż.T.S.G. „Hakoah" do wydelegowania świadka, zgłoszonego w piśmie z dnia 9.X. 1932 r. L. dz. 932/32 do Wydziału Gier i Dyscypliny na dzień 19.XII, godz. 18.30 w sprawie zawodnika Gertla Heńka

Sekcja bokserska przy WIM-ie.

Przy klubie fabrycznym „Wima" *została utworzona sekcja bokserska,* która rozpoczęła już systematyczne treningi. Sekcja dysponuje obiecującym i licznym materjałem.

Pierwsze występy młodych pięściarzy „Wimy" nastąpią jeszcze w bieżącym sezonie.

Hokej na lodzie.

Pierwsze treningi w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na lodzie Ł.K.S-u przy Al. Unji o godzinie 9.30 pierwsze mecze treningowe łódzkich hokeistów.

W meczach tych wezmą udział *drużyny kombinowane złożone z graczy Ł.K.S., Union-Touringu, S.K.S-u, Triumfu i Makabi.*

— Kurs na kandydatów sędziów hokejowych, który był zorganizowany przez Ł.O.Z.H.L., został już zakończony, przyczem egzaminy w obecności pp. Sachsa i Dregera zdało pomyślnie 16 osób.

Mecz treningowy

polskiej reprezentacji robotniczej

Reprezentacja robotnicza Polski przed meczem w Lipsku o tytuł mistrza Europy, rozegra w nadchodzącą niedzielę w Warszawie mecz treningowy z ligową Legją.

W reprezentacji Polski, jak podawaliśmy, bierze również udział *2-ch graczy łódzkiego Widzewa, a mianowicie: Głogowski i Rote.*

Pięściarze ŁKS-u

zaproszeni do Częstochowy.

Na 6-go stycznia sekcja bokserska Łódzkiego Klubu Sportowego wyjeżdża do Częstochowy, gdzie rozegra mecz bokserski z tamtejszem Żyd. Tow. Sportowo-Gimnastycznem.

4 lata więzienia

za rozlepianie odezw komunistycznych.

W dniu 19 czerwca r. b. 14-letni Władysław Saganowski, przechodząc ulicą Kielma zauważył przed posesją Nr. 2 grupę, składającą się z trzech młodych ludzi—dwuch mężczyzn i dziewczyny, którzy przypięli plakat na parkanie.

Saganowski, podszedłszy bliżej, stwierdził, że plakat jest treści komunistycznej. Szedł więc za trójką dość długo, aż doniósł o swych obserwacjach policjantowi. W międzyczasie zauważył, że identyczny plakat rozwiesili przy zbiegu ulic Kielma i Tokarzewskiego.

Wszystkich troje zatrzymano. Byli to: Hersz Waserman, Sala Toskańska i Mojżesz Szajman — notowani w kartotece, jako działacze wywrotowi.

Wczoraj wszyscy troje zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: 21-letni Hersz Waserman na 3 lata więzienia, 17-letnia Sala Toskańska i 20-letni Mojżesz Szejman — każde na 4 lata więzienia.

Z wystawy St. Dobrzyńskiego

— Zadowolony pan jest z wystawy? — pytamy art. mal. St. Dobrzyńskiego, który wystawia swe prace w górnej poczekalni kina „Casina".

— Owszem. Nie wystawiałem w Łodzi od roku 1918. Widzę, że zrobiłem błąd, ponieważ naogół publiczność łódzka dobrze reaguje na moje obrazy.

— A sprzedał pan już coś?

— No, z tem jest jeszcze lepiej. Wyznaczyłem tak tanie, kryzysowe ceny, że ludzie kupują dla dekoracji mieszkań, na podarunki gwiazdkowe, a pewien handlarz obrazów z Warszawy pertraktuje ze mną o nabycie większej ilości. Pozatem uzyskałem w czasie trwania wystawy i w związku z nią zamówienia na kilka portretów, szczególnie kobiecych.

Odczyty radjowe.

Dnia 18.XII w przerwie poranku symfonicznego prof. St. Tołwiński mówić będzie „O znaczeniu społecznem budowy małych mieszkań", dostępnych dla ludzi pracy. Mieszkania takie winny być budowane zarówno w domach zbiorowych, jak i jednorodzinnych domach szeregowych z ogródkami. Prelekcja ta należeć będzie do jednej z najpożyteczniejszych dla „polskiego świata pracy".

Dnia 19.XII o godz. 16.40 red. Wł. Evert zastanowi się w swym odczycie nad „wychowaniem państwowem", wiążącem się ściśle z dokonywującą się w naszych oczach przebudową szkolnictwa, w sensie nietylko formy, lecz i treści.

Dnia 20.XII o godz. 16.40 w odczycie p. t. „Z nad świętej rzeki" prof. M. Siedlecki opisze krajobraz Górnego Egiptu od Luxor do granicy Nubii, wraz z ruinami i teraźniejszem życiem tego kraju na podstawie własnych spostrzeżeń i literatury.

Dnia 21.XII o godz. 16.40 o „Podstawowych cechach wojska" opowie red. J. I. Targ, przypominając radjosłuchaczom rolę wychowania wojskowego w karności, w harcie, poczuciu łączności i odwadze.

Tegoż dnia o godz. 17.00 w odczycie dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólno-kształcących, zorganizowanych przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego, zabierze głos prof. Stanisław Kazuro na temat „Metod nauczania śpiewu: absolutnej i względnej".

Wreszcie o godz. 17.40 usłyszą radjosłuchacze krótką prelekcję w sprawie „zagadnienia skrócenia czasu pracy na terenie międzynarodowym". Radca M. O.S., p. S. Horszowski zajmie się tutaj dyskusją na Sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Madrycie.

Dnia 22.XII o godz. 16.40 dr. Bernard Blumenstrauch w swym odczycie p. t. „Wynalazki a dobrobyt" rozważy, jaki wpływ na dobrobyt ogólny ma rozwój wynalazków, pociągających za sobą nietylko ofiary, lecz i zapotrzebowania na nowe, wyspecyfikowane siły robocze.

Dnia 23.XII o godz. 16.40 p. Władysław Malinowski zajmie się tym razem w swym odczycie historycznym kwestją „Obudzenia się polskiej myśli patrjotycznej w latach 1876—1890".

Dnia 24.XII z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, p. Maszewska-Knappe zapozna radjosłuchaczów z pięknym zwyczajem, zupełnie u nas nieznanym, a zakorzenionym u narodów północnych, ludów Skandynawji i Wielkiej Brytanji — Wigilji Zwierząt.

TYDZIEŃ ZAPAŁKI.

W okresie od 11-go do 17-go b. m. komitet pań i panów T-wa niesienia pomocy biednym chorym i położnicom Linas - Hacholim, Południowa 19, sprzedaje zapałki pod ofiarą „co łaska".

Zwracamy się do ofiarności publicznej z prośbą o poparcie i nieodmawianie datków na tak pożyteczną i zasłużoną placówkę.

„WESOŁY WIECZÓR".

„Wesoły Wieczór"... — te dwa słowa kryją w sobie coś, czego Łódź dotychczas jeszcze nie widziała, coś zupełnie nowego, rewelacyjnego i fascynującego.

Oczekujcie szczegółów o „Wesołym Wieczorze".

Narazie dwa słowa — „Wesoły i... nic więcej

Pabjanice.

—o—

RADA MIEJSKA.

Onegdaj w sali kina miejskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic.

Na porządku dziennym znajdowały się drobne sprawy, które jednak w dyskusji okazały się sprawami zasadniczemi.

Były to sprawy podatkowe. Dotychczas rada uchwaliła stereotypowe statuty podatków bez żadnej dyskusji, gdyż statuty te od szeregu lat nie ulegały zmianom. Jednakże onegdaj rada postanowiła szczegółowo rozpatrzeć podatki i nad każdym statutem wywiązywała się szczegółowa dyskusja.

Narazie przedyskutowano tylko statut miejskiego dodatku do podatku przemysłowego. Mówcy, pp. Rakowski i Grabski, domagali się bezwzględnego obniżenia tego dodatku, który jest dla płatników niezwykle uciążliwy. Wywody swoje mówcy popierali przykładami.

Mimo tych zastrzeżeń statut podatku uchwalono bez zmian.

Ze względu na to, że dyskusja nad podatkiem przemysłowym przeciągnęła się do północy, posiedzenie przerwano i dyskusję nad innemi podatkami odłożono do następnego posiedzenia.

Na wniosek radnego Klajnmana postanowiono wezwać komisję rewizyjną rady miejskiej do zbadania umowy z elektrownią łódzka i stwierdzenia, w jakim stopniu magistrat może obniżyć ceny za prąd elektryczny dla abonentów elektrowni.

NA BEZROBOTNYCH

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym prowadzi ożywioną akcję zbiórki ofiar na najbiedniejszych m. Pabjanic.

Przeprowadzono propagandę za dobrowolnem opodatkowaniem się pracowników umysłowych, która to akcja dała dobre rezultaty. Natomiast robotnicy fizyczni przeważnie odmówili opodatkowania się na najbiedniejszych.

Akcja zbiórki pieniędzy i darów w naturze, przeprowadzana jest obecnie po domach. Akcją tą zajęli się członkowie różnych stowarzyszeń społecznych m. Pabjanic.

Mimo wciągnięcia do pracy wielu osób oraz ożywionej działalności komitetu wpływy z ofiar społecznych są bez porównania mniejsze w roku bieżącym, aniżeli w roku poprzednim. Tłumaczy się to dużem wyczerpaniem społeczeństwa różnemi zbiórkami, wśród których zbiórka na bezrobotnych jest najbardziej popularna.

Kto chce przerobić lokal
musi zawiadomić o tem urząd inspekcyjno-budowlany

Ostatnio często zdarza się, iż właściciele nieruchomości, a czasem sami lokatorzy **przerabiają większe lokale mieszkalne na kilka mniejszych** nie uwzględniając zupełnie możliwych komplikacyj.

Wskutek ostatnich katastrof budowlanych, jakie miały miejsce w kilku miastach dowiadujemy się, iż przeróbki takie są dozwolone jedynie po udzieleniu pozwolenia urzędu inspekcyjno-budowlanego.

Winni samowolnych przeróbek budowlanych będą pociągani do odpowiedzialności. (ka)

Ku czci znakomitego pisarza

Cały świat, z wyjątkiem Danji, bierze udział w uroczystościach z okazji 100-nej rocznicy zgonu Bjernsona — Bjernstjerna.

(lu) Dnia 8-go grudnia r.b. upłynęło 100 lat od śmierci znakomitego pisarza i dziennikarza norweskiego Bjernsona — Bjernstjerna. Cała Norwegja czci pamięć wielkiego swego syna, który piórem i myślą służył ojczyźnie, dbając o jej dobro i rozsławiając jej imię po całym świecie.

Bjernson przyszedł na świat 8 grudnia 1832 roku w Kwinke, pięknej miejscowości górskiej, jako syn pastora. Mając lat dwadzieścia Bjernson wstąpił na uniwersytet w Christjanji i w tym okresie rozpoczął swą działalność artystyczno - literacką początkowo jako recenzent w pismach, krytyk teatralny i feljetonista.

Zapał unosił go, krępowała go praca pisarska pod kontrolą naczelnych redaktorów, wskutek czego założył własne pismo „Aftenblad", wychodzące w Christjanji, a wkrótce potem został również dyrektorem teatru. Żywiołowy temperament Bjernsona był mu raczej zawadą w literackiej karjerze. Wciągnięty do polemik polityczno - literackich, nie mógł się wydostać z tej sieci, utkanej misternie ze słów przeciwników i musiał salwować się ucieczką, najpierw do Kopenhagi, następnie do Rzymu.

We Włoszech pozostał do 30-go roku życia, gdzie napisał szereg powieści i dramatów o nieprzemijającej wartości. W drodze z Włoch do ojczyzny zwiedził Niemcy oraz Francję i przez dłuższy czas bawił w Paryżu.

Bjernson należy bezsprzecznie do **największych pisarzy i dramaturgów norweskich**, obok Ibsena i Hamsuna. Jako szczery demokrata wpływał niejednokrotnie decydująco na ustosunkowanie się całego narodu norweskiego do najważniejszych spraw światowych w sensie radykalnym. Przez pewien okres czasu był on w Norwegji jedynym rzecznikiem darwinizmu i pozytywizmu. Jako wspaniały mówca, wygłaszał często odczyty na tematy polityczne, społeczne, literackie i religijne. A przytem kochał swój kraj północny, otoczony atmosferą smętku i rozmarzenia. Wszak **Bjernson był twórcą narodowego hymnu norweskiego.**

Z Henrykiem Ibsenem spotykał się bardzo rzadko. Drogi ich jakgdyby rozchodziły się, nie mogąc znaleźć punktu styczności.

W związku z przypadającą obecnie setną rocznicą śmierci Bjernsona w całej Norwegji urządzane są obecnie uroczystości.

Z całego świata przybyli przedstawiciele literatury, nauki oraz sztuki. Komitet uczczenia pamięci Bjernsona rozsyłał zaproszenia na wszystkie strony świata i przyznać trzeba, że bardzo wielu na nie odpowiedziało. Przybyli więc do Norwegji francuzi, niemcy, anglicy, amerykanie — pisarze, dyrektorzy teatralni, profesorowie, adwokaci ba! — nawet sam Pirandello przybył z Włoch, by uczcić pamięć swego kolegi.

Wśród gości przeważa znaczna ilość Czechów. Wynika to prawdopodobnie z tej przyczyny, że Bjernson występował często w obronie Czechów, uciskanych przez anstrjaków i głos jego rozbrzmiewał na całą Europę. Prawdopodobnie czesi przez wdzięczność przybyli tak tłumnie na uroczystości, związane z obchodem setnej rocznicy jego śmierci.

Rodzina Bjernsona jest spowinowacona z rodziną Henryka Ibsena i potomkowie ich pod względem liczebności dorównują dziełom tych obydwuch znakomitych pisarzy. **Wnukowie ich to najsławniejsi dziś w Norwegji pisarze, artyści, profesorowie i muzycy.** Nic więc dziwnego, że na czele każdego komitetu obchodowego stoi **albo jakiś Ibsen, albo Bjernson.**

Główną jednak osobą, zbierającą zaszczyty w zastępstwie nieżyjącego pisarza jest **jego syn, znakomity reżyser norweski, który wystawia z okazji jubileuszu dwa dramaty ojca**, dotychczas nigdzie jeszcze nie publikowane i odnalezione w pośmietrnych rękopisach dopiero przed dwoma laty.

Powszechną uwagę na wszystkich tych uroczystościach zwraca fakt **nieobecności Knuta Hamsuna.** Wprawdzie przybył on pierwszego do Oslo, lecz udział jego w uroczystościach był conajmniej oryginalny. Oto Hamsun odczytał swój wiersz, napisany na cześć Bjernsona, przyczem głos jego utrwalony został na płycie gramofonowej. Płyt takich wykonano 1500 sztuk i cena sprzedażna wynosi 50 koron za sztukę. Pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży płyt, mają być przeznaczone na fundusz Bjernsona.

Więcej już Hamsuna nie widziano. Uciekł znowu do swej odludnej posiadłości, gdzie, zamiast ludzi, ma dokoła siebie cudowną przyrodę.

Sygryda Unset bierze czynny udział w pracach komitetu obchodowego. W pięknej swej przemowie znakomita pisarka podkreśliła demokratyzm Bjernsona, jego walkę w obronie „poniżonych i uciskanych", jego działalność dziennikarską, obfitującą w szereg głęboko pomyślanych artykułów publicystycznych, jego przejęcie się sprawą Dreyfusa, którego bronił zawzięcie wraz z Zolą...

W całem tem święcie „bjernsonowskiem" zadziwia charakterystyczny fakt: **— oto na ten jubileusz przybyli przedstawiciele literatury i sztuki z najdalszych nawet zakątków Europy, brak natomiast zupełnie duńczyków.**

Czemu tak się dzieje?... Odpowiedź prosta: — nie wszyscy może o tem wiedzą, że **między Norwegją a Danją toczy się ostatnio zaciekła wojna o Grenlandję.**

Od trzech tygodni duńczycy dowodzą przed Trybunałem, że Grenlandja od wieków należała do Danji, norwegowie starają się przekonać Trybunał, że Grenlandja to serce Norwegji, bez niej nie może być mowy o normalnym rozwoju kraju fjordów. Trybunał haaski ma rozstrzygnąć, kto ma rację.

Nawet podniosły nastrój uroczystości bjernsonowskich nie mógł usunąć tej politycznej waśni.

Upadłości i układy.

W końcu grudnia r. ub. na żądanie wierzyciela Leopolda Gerharda ogłoszono upadłość firmie **„Józef Leżon"** przedsiębiorstwu, mającemu na celu sprzedaż i kupno maszyn do pisania oraz mebli i urządzeń biurowych.

Przyczyną ogłoszenia upadłości była ta okoliczność, iż firma na dwa lata przed ogłoszeniem upadłości rozszerzyła zakres swego przedsiębiorstwa, otrzymując przedstawicielstwo na sprzedaż samochodów „Chrysler" od warszawskiej firmy „Auto-Koncern", której w lipcu 1931 r. ogłoszono upadłość i co w następstwie pociągnęło ogłoszenie upadłości firmie „Józef Leżon".

Bilans firmy, sporządzony na dzień 30 września r. b. przez syndyka masy zamknięty był sumą 143.099 zł.

Sprawdzenie wierzytelności odbyło się w dwu terminach — 5 marca i 16 września 1932 r. i w tym czasie przyjęto do masy wierzytelność 20 wierzycieli nieuprzywilejowanych na sumę 68.353 zł. i 4.254 dolarów amer. oraz 6 wierzycieli z przywilejem na 77.323 zł.

Na ostatecznem zebraniu wierzycieli w dniu 9 listopada r. b. zawarty został układ, na mocy którego wierzyciele mają otrzymać 15 proc. swych należności, bez kosztów i proc. w 3-ch półrocznych ratach, licząc od dnia uprawomocnienia się układu.

Na warunki układu wypowiedziało zgodę 15 wierzycieli na zł. 84.474 zł., a w terminie ustawowym nikt z innych wierzycieli nie zgłosił piśmiennego sprzeciwu.

Sąd na ostatniej sesji wobec tego układ w całości zatwierdził, a uprawomocnienie się układu nastąpi 9 stycznia 1933 r.

W myśl warunków układu zapłata poszczególnych rat, po 5 proc. każda winna nastąpić do dnia 9 lipca r. b., 9 stycznia 1933 r. i 9 lipca 1933 r.

***

Takiż sam układ został zatwierdzony w sprawie upadłości **Judy Kuperwassera z Pabjanic**, ogłoszonej w końcu października 1931 r. na żądanie Sp. Akc. „Dobrzynka" w Pabjanicach, której upadły oddawał towary do wykończenia.

Warto nadmienić, iż w sprawie tej już w dniu 20 maja 1930 r. zawarty został układ na 10 proc. w 2 ratach półrocznych, którego jednak sąd nie zatwierdził, wobec cech złośliwego bankructwa i postanowił akta przesłać do prokuratora, celem wszczęcia dochodzenia karnego.

Wyrok ten, zaskarżony przez upadłego, uzyskał również aprobatę sądu apelacyjnego, wobec czego akta przesłano prokuratorowi, który następnie dochodzenie karne przeciwko upadłemu umorzył.

Zwołano więc powtórne zebranie wierzycieli, na którem tym razem bez żadnych przeszkód zawarto układ na 15 proc. w 3 ratach półrocznych bez odsetek i kosztów, licząc od dnia uprawomocnienia się układu, t. j. od 9 stycznia 1933 r.

Jak nas informują, w masie po za nieruchomością w Pabjanicach przy ul. Warszawskiej 31, do której upadły należy, jako współwłaściciel do 1/4 części wraz z swoją żoną, żadnych nowych aktywów nie było, zaś zgłoszono długi do masy na **32.887 zł.**

***

W sprawie upadłości **Wolfa Bergera**, zam. w Łodzi przy ul. Pomorskiej 25, ogłoszonej w dniu 9 września r. b. na żądanie firmy „M. Zylberberg" w dn. 5 listopada r. b. podczas sprawdzania wierzytelności wierzyciel Berysz Baumgold z Kalisza zgłosił swą pretensję do masy na 10.000 zł., powołując się na toczący się proces z upadłym i uzyskane do wysokości tej sumy zabezpieczenie z prośbą o jej przyjęcie pod warunkiem uzyskania wyroku, zasądzającego tę należność. Sędzia komisarz odmówił przyjęcia jego wierzytelności, jako nienależycie udokumentowanej, wobec czego wierzyciel decyzję jego zaskarżył do sądu okręgowego, uważając, iż jakkolwiek nie posiada on prawomocnego tytułu zasądzającego jego należność, to jednak uzyskanie zabezpieczenia na tę sumę pozwala, zdaniem jego, na wciągnięcie pretensji do masy, jako warunkowej wierzytelności.

Sąd jednak był zdania, iż słuszność miał sędzia komisarz, nie przyjmując należności wierzyciela, gdyż warunkowe przyjęcie do masy nie może się odbyć, a **tylko ostateczne i skargę wierzyciela oddalił.**

Uwadze pp. lekarzy.

Zarząd izby lekarskiej łódzkiej, w myśl paragrafu 1 ustawy o izbach lekarskich z dnia 2 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 105, poz. 763 r. 1921) zawiadamia panów lekarzy, że wszelkie umowy, zawierane z wszelkiemi stowarzyszeniami celem udzielania ulgowej pomocy lekarskiej muszą być przedstawiane zarządowi izby do aprobaty. Winni niestosowania się do powyższego zarządzenia, będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

DZISIEJSZY ODCZYT Dr. J. SZECHTMANA.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znany przywódca sjonistów-rewizjonistów dr. J. Szechtman z Paryża, który wygłosi w Filharmonji niezmiernie interesujący odczyt na temat: „Kłamstwo i obłuda" (Prawda o sytuacji żydów w Rosji sowieckiej). Dr. Szechtman jest znany jako świetny mówca, a zarazem publicysta i redaktor czasopisma wychodzącego w Paryżu „Razsjet". Początek o godz. 9-ej wieczorem. — Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

WIECZÓR DYSKUSYJNY
w związku pracowników handlowych.

W sobotę, dnia 17 b m., o godzinie 8,30 wieczorem odbędzie się w lokalu łódzkiego związku zawodowego pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych (Piotrkowska 85— Al. Kościuszki 28) wieczór dyskusyjny n. t. „Związki zawodowe a chwila obecna".

Wstęp wyłącznie dla członków związku.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 16 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem w sali łódzkiego stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 p. Wacław Milewski, wicedyrektor instytutu naukowej organizacji w Warszawie wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie i rola naukowej organizacji w dobie obecnej" (w związku z zagadnieniem kryzysu i planowej gospodarki).

Do akt Nr. E. 2122, E. 2123 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Kryglera i składających się z pianina marki „Augenhofer", mebli, dywanu, maszyny do szycia firmy „Singer", samowaru, 2-ch obrazków i 2-ch par firanek, oszacowanych na sumę zł. 995.

Łódź, dnia 29 listopada 1932 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2817 i 2932 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eryka Szakowskiego i składających się z wagi, kasy sklepowej, kredensu i stolików żelaznych, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 4 listopada 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1940 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1932 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfonsa Jana Wintera i składających się z motoru prądu zmiennego oszacowanego na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 7 grudnia 1932 r.

Komornik (-)JAN RZYMOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Lajbuś Spira", na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności, do kancelarji syndyka przy ul. Śródmiejskiej 7 w Łodzi, w godzinach 17 do 18 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności, na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami a syndykiem w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 w dn. 15 lutego 1933 r. o godzinie 12.

Syndyk Tymczasowy
P. Lubiński, adwokat.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „O. Szmidt i H. Szymoch" (Łagiewnicka 49 w Łodzi) na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, ażeby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności do syndyka przy ul. Limanowskiego 21 w Łodzi w godzinach od 1—3 popołudniu i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności, na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami a syndykiem w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 w dn. 21 stycznia 1933 r. o godz. 1 popołudniu.

Syndyk Tymczasowy
Artur Kalenbach
Łódź, Limanowskiego 21.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na zł. 100 z wyst. L. Rubaschkina na zlecenie Ch. J. Braczkowskiego pł. 16 12 32 r. F. Przestrzeleniec, Łódź, ul. Piotrkowska 17.

Rozmaite

UDZIELAM lekcji przedmiotów ogólnokształcących i elektrotechnicznych w języku polskim i niemieckim. Piotrkowska 103, m. 37.

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela korepetycji (matematyka) w zakresie 8 klas. Ceny b. niskie. Oferty sub „Matematyk".

PRZYSTOJNY, sympatyczny kawaler, lat 36. ewangelik, fachowiec, przedsiębiorca, majętny pozna w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę, może być też z prowincji, z posagiem od 30.000 Of do „Republiki" z fotografją pod „Wspólne szczęście". 18

WŁAŚCICIEL poważnego znanego sklepu bławatnego poszukuje osoby miłej z gotówką w celu matrymonjalnym. Listy pod „Merkur". 18

WACŁAWOWI Wawrzyniakowi zam. przy ul. Targowej 34, skradziono kartę rejestracyjną, wydaną przez gm. Kościelnica oraz książkę kasy chorych.

JAKÓB Najman, Cegielniana 25 zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 38652.

SZLAMA Wartski zgubił kwit kaucyjny, wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

Dziś po gruntownym remoncie **otwarcie Wystawy Mebli** przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 67 Passaż Casína znanej Fabryki Mebli **M. Gelermana** Napiórkowskiego 59 tel. 186-71

Uwaga: Dla wygody Sz. Klijenteli przy fabryce mebli znajduje się **biuro projektów wnętrz architektonicznych** pod kierown. **inżyniera architekta.**

PUDER ALOMA Nadaje twarzy matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd prosimy żądać wszędzie. **LIBERTI**

LUNA

Dziś wielka premjera

potężny dramat kobiety niewinnie posądzonej.

p. t.

„KRÓLOWA PODZIEMI"



z Joan Grawford i Robert Armstrong

w rolach głównych.

NADPROGRAM: Aktualności krajowe. Tygodnik dźwiękowy Foxa.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o g. 12 w poł.
250-4

KOLUMNA
Pensjonat dla dzieci S. GUREWICZOWEJ
nadal czynny. Rutynowana panna do dzieci i wykwalifikowana, opieka męska. Pomoc w nauce, sporty zimowe na miejscu. Kuchnia smaczna i obfita. Telefon w willi. Wiadomość na miejscu Kolumna, willa **Szenfelda**, ul. Piotrkowska 23 (2 minuty od stacji) lub w Łodzi, telefon 128-99. 40—4

Dr. MED.
Z. Datyner
UROLOG
przeprowadził się na
ZACHODNIĄ 59a
tel. 148-95.
przyjm. od 8—9 rano i od 6—8 wiecz. 30-2

piękne, białe zęby
mydełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS

SALON
HYGJENICZNO - KOSMETYCZNY
SZWAJCEROWEJ
został z dniem dzisiejszym
PRZENIESIONY
z ul. Narutowicza 24
na ul. PIOTRKOWSKĄ 106, I p.
Tel. 115-08. 30-2

Fachowiec
(PIERWSZORZĘDNA SIŁA)
z branży towarów krawatowych czysto jedwabnych. Przystąpi z kapitałem jako udziałowiec, kierownik lub organizator podobnej fabryki.
Branża mało rozpowszechniona, powodzenie zapewnione.
Łask. oferty do Republiki sub „Tkań krawatowa" 30-2

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

HANDEL win i wódek z urządzeniem towarem i koncesją zaraz do sprzedania. Oferty do adm. pod „Tanio". 25

DO SPRZEDANIA używane meble, garnitury kuchenne, komody, stoły Vertikow, rozmaite plandeki dla ekspedytorów oraz używane motory i dynamo maszyny. Dozorca, ul. Starowólczańska 9.

POSZUKUJE antycznej szafki mahoniowej. Oferty sub „Bieliźniarka".

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczo kolonjalny natychmiast. Wiadomość Pomorska 101. 18

TRESOWANY bronzowy „Doberman" do sprzedania. Wiad. Targowa 51, m. 32.

UWAGA! NA GWIAZDKĘ!
Amatorzy fotografji!
Albumy „Foto"
(specjalność)
przep. w 150 des. i kolor.
od 60 gr.
NIEMEŃSKA FABRYKA Grodno
(Nagrodzona złotym medalem)
Sklep w Łodzi, Piotrkowska 49
telefon 106-33 50—2

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z wejściem wprost z klatki schodowej. Piotrkowska 60, front II p., m. 4, Amzel.

POKOIK umeblowany z niekrępującem wejściem natychmiast do wynajęcia, tylko dla solidnego pana. Piotrkowska 6, m. 9, front.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorku i stajni. Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

Jak pielęgnować urodę

Ażeby wyglądać zawsze świeżo i mieć młodzieńczą cerę, której zazdroszczą kobiety, a podziwiają mężczyźni, należy unikać stosowania kremów, nie wpływających dodatnio na skórę.

Powinna Pani używać kremu, działającego skutecznie, zdrowego, nie suchego i nie tłustego, złożonego ze składników w pierwszorzędnym gatunku, z zapachem naturalnych esencji, otrzymywanych z kwiatów kosztownych i rzadkich

Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować



CRÈME SIMON
PRZESTRZEGAĆ SPOSOBU UŻYCIA
PARIS

6-go SIERPNIA 7, front 3 piętro, pokój umeblowany, słoneczny do wynajęcia. Obejrzeć od 2—5 po poł.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane, z klatki schodowej, od zł. 25. Poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux". 8

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrepującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20. m. 5, front, II piętro.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

DOM
w śródmieściu kupię za gotówkę w cenie do 15.000 dolarów. Oferty do Administracji „Republiki" pod „Dom". 20-2

Posady

POTRZEBNA manicurzystka do zakładu fryzjerskiego. Piłsudskiego 36.

POWAŻNA firma warszawska przyjmie na Łódź i poszczególne miasta paru wytrawnych agentów do zbierania zamówień na aluminjum, platery, porcelanę, wyżymaczki i t. p. na bardzo dogodnych warunkach. Pisemne oferty do Inspektora. Piotrków Tryb., skrzynka 71.

POTRZEBNA praktykantka do biura, ul. Śródmiejska 58, m. 9, od 10—2 i 4—8.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski, od zaraz. Żeromskiego Nr. 28.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski i męski. Z. Kinas, Rokicińska Nr. 10.

WYKWALIFIKOWANA freblanka-wychowawczyni przyjmie kondycję półdniową z nauką lub bez. Oferty sub „Sumienna praca".

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U." do „Republiki".

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. German, Leszno 1.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pięknie położony komfortowy pensjonat „Eldorado" Jadwigi Kurlandówny, ulica Piłsudskiego, telefon 558. Centrum — blisko Skoczni. Bieżąca ciepła — zimna woda w pokojach, kuchnia wykwintna. Ceny niskie.

ZAKOPANE, ul. Zamoyskiego. Pensj. „Tytan". Najmilszy, niedrogi pobyt dla wytwornych gości. Pełny komfort centr. ogrz., kuchnia wybredna i obfita (ew. djeta). Położenie przecudne.— Ref. grzecznościowo udzielą m. in. WPP. Inż. K., tel. nr. 161-87, ew. W. P. Doktorowa K., tel. nr. 200-06.

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat **„OAZA"** ul. Do Białego, tel. 289 pod zarządem Berenbaumowej i córki (dawniej „Ruczaj") otwarty. Zimna-ciepła woda w pokojach, centralne ogrzewanie. Ceny bardzo przystępne. 15/XII

„ŚRÓDBOROWIANKA" Zakład wypoczynkowy w Śródborowie podaje do wiadomości, iż w najbliższych dniach nastąpi otwarcie wielkiego, komfortowego salonu towarzyskiego. 22

PENSJONAT Z. Wójcickiej w Zakopanem, ul. Kościeliska 92, poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78 lub 136-79. 18

Rozmaite

ODDAM koncesję na handel win i wódek. Oferty z podaniem sumy pod „33" do „Republiki". 15

MAM ZASZCZYT zawiadomić Szanowną Klijentelę, iż z dniem 12 grudnia r. b. Pani Ziuta pracuje w nowoodremontowanym zakładzie fryzjerskim, ul Piotrkowska Nr. 54. Ceny znacznie zniżone. Z poważaniem Zaborowski i Fawaki. 15

OBIAD za 1 złoty wydaje do godz. 7 wieczór dla inteligencji Bardyni, Piotrkowska 43. 22

W PODOFICERSKIM Kasynie Garnizonowym jest do wydzierżawienia bufet z kuchnią. Oferty nadsyłać: Zarząd Kasyna Garnizonowego przy 28 p. S. K. Łódź, ul. Leszno 7/9.

BUCHALTERJĘ oraz korespondencję handlową polską i niemiecką prowadzę. Tanio! Zgłoszenia sub „Absolwent" do „Republiki".

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.